

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 96 (2135) — Rzeszów, poniedziałek 23 kwietnia 1956 r. Cena 20 gr

Uroczysta akademie w Warszawie w 86 rocznicę urodzin Lenina i 11 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim

Braterska przyjaźń między narodami ZSRR i Polski będzie krzepła i rozwijała się we wspólnej pracy i walce o pokój

WARSZAWA (PAP). 21 bm. z okazji 86 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej między Polską i ZSRR odbyła się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademie, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Radę Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Za stołem przewodnim, na tle biało-czerwonych i czerwonych sztandarów widniejące pośagi twórcy państwa radzieckiego Włodzimierza Iljicza Lenina. W prezydium akademii, której przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, zasiadają członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR — Jerzy Al-

brecht, Edward Gierek i Władysław Matwin, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski, członek Rady Państwa Władysław Kowalski, I sekretarz KW PZPR Stefan Staszewski, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacje społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, wybitni przedstawiciele świata kultury i nauki, weterani ruchu rewolucyjnego, przewodnicy pracy.

Na salę obrad przybyła bawiąca w Polsce delegacja związkowców z NRD. W dalszym ciągu prowadzona była dyskusja.

W dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Podsumowania dyskusji dokonał wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski.

Następnie przedstawiciel komitetu organizacyjnego Krajowej Rady Budownictwa — J. Bogusz odczytał projekt rezolucji, którą uczestnicy narady przyjęli jednogłośnie.

Zamykając obrady, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz oświadczył, że uczestnicy narady rozejdą się w słusznym przekonaniu, iż doświadczenia zostały sprecyzowane słabości naszego budownictwa. Najbliższym zadaniem jest przystąpienie do ich usuwania, co pozwoli sprawniej zrealizować zadania planu 5-letniego w budownictwie.

— Będę wyrazicielem całej naszej narady, — oświadczył W. Kłosiewicz — zapewniając cały naród i partię, że trudne te zadania zostaną wykonane z honorem.

Na salę obrad przybyła bawiąca w Polsce delegacja związkowców z NRD. W dalszym ciągu prowadzona była dyskusja.

W dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Podsumowania dyskusji dokonał wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski.

Następnie przedstawiciel komitetu organizacyjnego Krajowej Rady Budownictwa — J. Bogusz odczytał projekt rezolucji, którą uczestnicy narady przyjęli jednogłośnie.

Zamykając obrady, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz oświadczył, że uczestnicy narady rozejdą się w słusznym przekonaniu, iż doświadczenia zostały sprecyzowane słabości naszego budownictwa. Najbliższym zadaniem jest przystąpienie do ich usuwania, co pozwoli sprawniej zrealizować zadania planu 5-letniego w budownictwie.

— Będę wyrazicielem całej naszej narady, — oświadczył W. Kłosiewicz — zapewniając cały naród i partię, że trudne te zadania zostaną wykonane z honorem.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku w którym w 1912 r. mieszkał W.I. Lenin

KRAKÓW (PAP). Obchody „Dni Leninowskich” zamagurowała w Krakowie uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na budynku przy ul. Królówce Jadwigi pod numerem 41a — w którym przed 44 laty mieszkał i pracował wielki rewolucjonista, twórca partii robotniczej nowego typu — W. I. Lenin. Wraz z Leninem mieszkała w tym domu jego żona Nadieżda Krupskaja.

Przyjęcie z okazji pobytu w Polsce posła Crossman'a

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. wiceprzewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej Ostap Dłuski wydał przyjęcie na cześć bawiącego w Polsce na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych posła labourystowskiego R. H. S. Crossman'a z małżonką.

Podwyższenie zarobków robotników zatrudnionych przy pracach polowych w PGR

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę, która zgodnie z zapowiedzią przynosi podwyżkę wynagrodzenia robotnikom zatrudnionym przy pracach polowych w państwowych gospodarstwach rolnych.

Przepisy tej uchwały, obowiązujące od 1 bm., wprowadzają wyższe niż dotychczas stawki godzinowe za pracę w polu, przewidują opracowanie korzystniejszego dla robotników systemu premiowania za produkcję ponadplanową, wprowadzają dodatek dla robotników nie korzystających ze świadczeń odpłatnych i zapłatę według ogólnie obowiązujących przepisów za pracę w niedziele i święta dla brygadystów polowych i ogrodniczych oraz kowali i stelmachów, a także etwarzają warunki dla uzyskania większej zapłaty za pracę w polu dla osób, które przychodzą do tej pracy dorywczo.

Spółród przepisów uchwały, które poważnie wpłyną na zwiększenie zarobków robotników stałych i sezonowych pracujących w polu, najważniejsze znaczenie ma podwyższenie stawek plac godzinowych zarówno przy pracach akordowych, jak i nie objętych akordem. Przy pracach akordowych stawki zostały podwyższone o 26,5 proc., a przy pracach tzw. dniówkowych o 25 proc. Najwyższą podwyżkę otrzymują robotnicy dotychczas najmniej płatni, wykonujący prace zaliczone do I kategorii.

Zagajenie uroczystej akademii przez I sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba

DRODZY PRZYJACIELE! W imieniu KC PZPR i rządu Rzeczypospolitej otwieram akademie centralną poświęconą 86 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina i 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Serdecznie witam wszystkich, którzy przybyli na naszą akademie, aby dać wyraz uczuciom czci i miłości, jaką polski lud pracujący otacza pamięć nieśmiertelnego Lenina oraz uczuciom przyjaźni i braterstwa jakie żywymy dla rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego i wszystkich innych narodów wielkiego Związku Radzieckiego.

Polska klasa robotnicza i cały nasz lud pracujący, głęboko czci pamięć genialnego wodza rewolucji proletariackiej, wielkiego Lenina, który niemalże uwagi poświęcał również problemom polskiego ruchu robotniczego, pomagał polskim rewolucjonistom znaleźć właściwą drogę w wal-

ce o władzę robotników i chłopów, żył wśród nas, na polskiej ziemi w latach 1912-14, pozostawił w swych nieśmiertelnych dziełach tak wiele wypowiedzi o Polsce, które i dziś po wielu latach mają doniosłe znaczenie praktyczne dla naszej partii, dla naszej pracy socjalistycznej.

W dniu rocznicy leninowskiej ślemy serdeczne myśli i braterskie pozdrowienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która pod przewodnictwem wielkiego Lenina dokonała wiekopomnej rewolucji proletariackiej, zbrojną w naukę Lenina zbudowała pierwsze w historii społeczeństwo socjalistyczne.

Wierna wskazaniom i zasadom leninowskim daje ona w uchwałach XX Zjazdu wzór i przykład międzynarodowemu ruchowi rewolucyjnemu, jak należy nieugięcie, po leninowsku, przewycięzać do końca błędy, zacieśniać więzy partii z wielomilionowymi masami pracującymi, walczyć o pokój i postęp ludzkości, budować jedność klasy robotniczej we wszystkich krajach, torować drogę do zwycięstwa socjalizmu w całym świecie.

W dniu dzisiejszym ślemy najlepsze myśli i pozdrowienia bratnim narodom radzieckim, które wniosły ogromny wkład krwi, aby uratować narody Europy przed piekłem niewoli faszystowskiej, które uratowały naród polski przed zagładą w krematoriach hitlerowskich, okazały nam nieocenioną pomoc w trudnych miesiącach powojennych i w niełatwych latach budownictwa socjalistycznego, przodują całej ludzkości w walce o pokój i postęp, o przyjaźń i współpracę między narodami.

Przyjaźń polsko-radziecka rozdziła się w najbardziej tragicznym okresie dziejów narodu naszego, gdy krwią i łzami spływały nasze miasta i wsie, a groźba zagłady zawisła nad całym narodem, zrodziła się na polach bitew przeciw faszystowskiemu barbarzyńcom, cementowała się krwią wspólnie przelaną w walce o przepędzenie okupantów z ziemi polskiej, w walce o socjalne i narodowe wyzwolenie polskiego ludu pracującego.

Przyjaźń ta umacnia się i pogłębia w latach budownictwa socjalistycznego, w oparciu o ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Możemy zapewnić naszych braci radzieckich, że żadne machinacje awanturników imperialistycznych i niedobitków reakcji nie potrafią osłabić sojuszu i przyjaźni wczystej między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim.

Braterska przyjaźń między naszymi narodami będzie krzepła i rozwijała się we wspólnej pracy i walce o pokój, o dobro ludu pracującego, o rozkwit kultury socjalistycznej, o pełne zwycięstwo nieśmiertelnych idei Marksa i Lenina.

Niech żyje i czkwiata przyjaźń polsko-radziecka dla dobra naszych narodów, dla dobra sprawy pokoju i postępu w całej Europie.

W dniu dzisiejszym ślemy najlepsze myśli i pozdrowienia bratnim narodom radzieckim, które wniosły ogromny wkład krwi, aby uratować narody Europy przed piekłem niewoli faszystowskiej, które uratowały naród polski przed zagładą w krematoriach hitlerowskich, okazały nam nieocenioną pomoc w trudnych miesiącach powojennych i w niełatwych latach budownictwa socjalistycznego, przodują całej ludzkości w walce o pokój i postęp, o przyjaźń i współpracę między narodami.

Przyjaźń polsko-radziecka rozdziła się w najbardziej tragicznym okresie dziejów narodu naszego, gdy krwią i łzami spływały nasze miasta i wsie, a groźba zagłady zawisła nad całym narodem, zrodziła się na polach bitew przeciw faszystowskiemu barbarzyńcom, cementowała się krwią wspólnie przelaną w walce o przepędzenie okupantów z ziemi polskiej, w walce o socjalne i narodowe wyzwolenie polskiego ludu pracującego.

Przyjaźń ta umacnia się i pogłębia w latach budownictwa socjalistycznego, w oparciu o ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Możemy zapewnić naszych braci radzieckich, że żadne machinacje awanturników imperialistycznych i niedobitków reakcji nie potrafią osłabić sojuszu i przyjaźni wczystej między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim.

Braterska przyjaźń między naszymi narodami będzie krzepła i rozwijała się we wspólnej pracy i walce o pokój, o dobro ludu pracującego, o rozkwit kultury socjalistycznej, o pełne zwycięstwo nieśmiertelnych idei Marksa i Lenina.

Niech żyje i czkwiata przyjaźń polsko-radziecka dla dobra naszych narodów, dla dobra sprawy pokoju i postępu w całej Europie.

Będę wyrazicielem całej naszej narady —

oświadczył W. Kłosiewicz — zapewnię naród i partię że trudne zadania zostaną wykonane z honorem

KRAJOWA NARADA BUDOWNICTWA zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). W ostatnim dniu plenarnych obrad Krajowej Rady Budownictwa uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR E. Ochab, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i I zastępca prezesa Rady Ministrów — Z. Nowak.

Państwa — Aleksander Zawadzki.

Podsumowania dyskusji dokonał wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski.

Następnie przedstawiciel komitetu organizacyjnego Krajowej Rady Budownictwa — J. Bogusz odczytał projekt rezolucji, którą uczestnicy narady przyjęli jednogłośnie.

Zamykając obrady, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz oświadczył, że uczestnicy narady rozejdą się w słusznym przekonaniu, iż doświadczenia zostały sprecyzowane słabości naszego budownictwa. Najbliższym zadaniem jest przystąpienie do ich usuwania, co pozwoli sprawniej zrealizować zadania planu 5-letniego w budownictwie.

— Będę wyrazicielem całej naszej narady, — oświadczył W. Kłosiewicz — zapewniając cały naród i partię, że trudne te zadania zostaną wykonane z honorem.

Odwołanie ze stanowisk: min. kultury i sztuki W. Sokorskiego min. sprawiedliwości H. Świątkowskiego

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa, na wniosek prezesa Rady Ministrów, postanowiła odwołać ze stanowiska ministra sprawiedliwości ob. Henryka Świątkowskiego oraz ze stanowiska ministra kultury i sztuki ob. Włodzimierza Sokorskiego.

Rada Państwa, na wniosek prezesa Rady Ministrów postanowiła powołać na stanowisko ministra kultury i sztuki ob. Karola Kuryluka, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa.

Prezes Rady Ministrów powołał ob. Włodzimierza Sokorskiego na stanowisko przewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”.

Ósma sesja

Sejmu PRL

Dzisiaj rozpoczyna się ósma sesja Sejmu. Sesję tę poprzedziła obszerna dyskusja w komisjach, która szerokim echem odbiła się w całym kraju. Dyskusja ta, z której sprawozdania ogłaszano w prasie przez szereg dni, obfitowała w wiele ostrych nawet spość. Szczerą i śmiałą krytyką pracy poszczególnych resortów państwowych zmierzano do wnikliwego skontrolowania pracy i usunięcia błędów, jakie dostrzegli posłowie poruszając drażliwe sprawy, domagając się odpowiedzi.

I tak na przykład surowo oceniono prace Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli za rozrzutność, za bez troskę w podejściu do spraw, jakie wynikają przy budowie, za brak właściwej oceny terenu i przygotowania do zadań, jakie stała przed Ministerstwem partia i rząd. Przedstawiciele Ministerstwa usiłowali odrzucić wnioski posłów, tłumacząc to rzekoma ich nierealnością. Ostra była reakcja posłów. Jeden z nich powiedział: „Można wyrazić życzenie, by podczas naszej pracy tego rodzaju usiłowań więcej nie było. Wymaga tego zarówno powaga tematu, jak i autorytet Sejmu”.

Uwagę posłów zaprzętała również walka o praworządność w naszym kraju. W poczuciu odpowiedzialności Sejmu za przestrzeganie konstytucyjnie zagwarantowanej wolności osobistej, posłowie domagali się wyłączenia wniosków w stosunku do tych prokuratorów, którzy stawali przed sąd ludzi niewinnych.

Warto podkreślić, że komisje sejmowe nie tylko ustosunkowały się krytycznie do dotychczasowej pracy poszczególnych resortów, ale w toku dyskusji wskazywano konkretne drogi naprawy istniejącego zła, wysuwano wnioski i dezyderaty oraz poprawki do projektu budżetu.

Na jeszcze jedną rzecz warto zwrócić uwagę. Posłowie postanowili na komisjach wzmoć kontrolę wykonania przez poszczególne resorty wniosków i postulatów uchwalonych przez komisje. Ustalono ścisłe terminy, w których ministerstwa będą zobowiązane złożyć komisjom sprawozdania. Tak np. wezwano Ministerstwo Sprawiedliwości i prokuratora generalnego do złożenia najpóźniej do września br. sprawozdania z wyników akcji, mającej na celu za dotychczasowe materialne i moralne osobom, które bądź

zostały niesłusznie skazane, bądź też uszkodzone w inny sposób.

Przebieg pracy w komisjach wskazuje, że wielka odnowa w naszym kraju, która rozpoczęła się po XX Zjeździe KPZR, szeroka dyskusja w masach i pierwsze, uzdrawiające decyzje partii i rządu stopniowo, krok za krokiem, usuwają błędy i wypaczenia, a instytucjom ludowego państwa przywraca ich pełne znaczenie. Posiedzenia komisji sejmowych były odbiciem ducha demokratycznych zasad pracy bezpośrednich przedstawicieli narodu.

Rozpoczynające się dzisiaj plenarne obrady Sejmu mają za zadanie ogrom pracy komisji sejmowych przyoblec w kształt obowiązującego prawa. Poza podstawowym prawem, mającym decydujące znaczenie dla naszego życia gospodarczego i kulturalnego w bieżącym roku, tj. poza uchwaleniem budżetu, przedmiotem obrad Sejmu będzie również zatwierdzenie dekretów Rady Państwa oraz uchwalenie projektów ustaw wniesionych przez rząd. Wśród tych ostatnich znajduje się doniosły projekt ustawy o amnestii, będący wyrazem siły państwa ludowego, które może dziś darować kary ludzdom winnym przestępstw wobec władzy ludu pracującego lub przestępstw pospolitych. Doniosłe również znaczenie mają dla naszego społeczeństwa dwa projekty rządowe: o walce z alkoholizmem oraz o warunkach uzasadniających przerywanie ciąży.

Opinia publiczna z największą uwagą śledzić będzie plenarne obrady najwyższej reprezentacji narodu, jaką jest Sejm. Obradom bieżącej sesji sejmowej towarzyszą gorące uczucia całego narodu.



J. FILIPOWICZ — „Sezon” — to ludzie!
* * *
Zamiast baraków budujmy hotele — mieszkania.
* * *
Nowiny Sportowe

N.A. Bułganin i N.S. Chruszczow zwiedzili ośrodek badań atomowych

LONDYN (PAP). W sobotę przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow i towarzyszące im osoby zwiedzili ośrodek badań atomowych w Harwell. Gościom radzieckim towarzyszył brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Mieszkańcy osiedli znajdujących się wzdłuż drogi do Harwell witali gości radzieckich.

W Harwell, N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przywitani przewodniczący biura do spraw energii atomowej sir Edwin Plowden, dyrektor harwelskiego ośrodka badań atomowych sir John Cockroft i jego zastępca dr B. Shonland.

Po zwiedzeniu ośrodka przywódcy radzieccy udali się samochodami do Oksfordu, gdzie przywitał ich burmistrz miasta Lowes.



Na zdjęciu: Premier Wielkiej Brytanii Eden (w drzwiach) żegna Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina i Sekretarza KC KPZR Chruszczowa, opuszczających siedzibę premiera przy Downing Street.
CAF — telefoto z Londynu

WIZYTA W KRÓLEWSKIEJ SZKOLE MORSKIEJ

LONDYN (PAP). W piątek wieczorem przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zwiedzili Królewską Szkołę Morską w Greenwich na zaproszenie pierwszego lorda admiralicji Cillecennina.

Przywódcy radzieccy i towarzyszące im osoby udali się do Greenwich z przystani Westminster, gdzie oczekiwał ich jacht motorowy. Na przystani gości powitali sekretarz parlamentarny ministerstwa marynarki G. R. Ward i drugi lord morski, admirał C. Lambe. Po 45-minutowej przejażdżce po Tamizie goście przybyli do Greenwich. Tu na wybrzeżu wyszli im na spotkanie dyrektor Królewskiej Szkoły Morskiej admirał W. An-

draws i jego współpracownicy. Stąd N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow skierowali się do gmachu szkoły jednej z najważniejszych uczelni marynarki brytyjskiej, w której szkołą się oficerowie marynarki i piechoty morskiej.

W sali recepcyjnej gości serdecznie powitali pierwszy lord admiralicji Cillecennin, wyżsi oficerowie.

W auli lord Cillecennin wydał obiad na cześć N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w imieniu armii, marynarki i lotnictwa. Na obiedzie obecni byli: minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, minister spraw wewnętrznych — G. Lloyd-George, minister wojny A. Head, minister lotnictwa N. Berch, szef sztabu generalnego general G. Tempier, lord Heading, marszałek lotnictwa D. Boyle, admirał lord Frazer, marszałek lotnictwa lord Pedder, przedstawiciele Królewskiej Szkoły Morskiej, wielu wyższych oficerów trzech rodzajów broni, którzy walczyli w czasie drugiej wojny światowej wraz z wojskami radzieckimi. Na obiad zaproszonych było około 250 osób.

Ze strony radzieckiej prócz N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa obecni byli minister kultury ZSRR N. A. Michajłow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych A. A. Gromyko, zastępca ministra handlu zagranicznego P. N. Kumykin, członkowie Akademii Nauk ZSRR I. W. Kurczatow i A. N. Tupolew, wyżsi oficerowie marynarki z okrętów radzieckich zakotwiczonych w Portsmouth.

Podczas obiadu lord Cillecennin wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie wygłosił przemówienie N. A. Bułganin, serdecznie witany przez zebranych.

Na przyjęciu wygłosił przemówienie N. S. Chruszczow, również serdecznie witany przez zebranych.

Po przyjęciu goście radzieccy powrócili do swej rezydencji — hotelu „Claridge”.

Rozmowy angielsko- radzieckie

LONDYN (PAP). Pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i podsekretarz stanu w Foreign Office I. Kirkpatrick omawiali dnia 21 bm. sprawy dotyczące Bliskiego Wschodu.

Oficjalny komunikat wydany w tej sprawie nie zawiera bliższych szczegółów.

LONDYN (PAP). Spotkanie Gromyko — Kirkpatrick nastąpiło w wyniku decyzji przywódców angielskich i radzieckich — pisze agencja France Presse — którzy postanowili powierzyć przedstawicielom obu stron zadanie opracowania „konkretnych propozycji”. Propozycje te zostaną następnie zbadane przez przywódców obu krajów. Rzecznik Foreign Office oświadczył, że sprawa stosunków angielsko-radzieckich, która ma być również przedmiotem specjalnego sprawozdania ekspertów, nie była jeszcze dyskutowana.

Za pokojem w Algierze



Robotnicy budowlani Paryża domagają się zakończenia walk w Algierze.
Fat — CAF

Z zebrań poświęconych omówieniu problemów XX Zjazdu KPZR

W województwie naszym, w zakładach pracy, na wsi, w instytucjach i szkołach odbywają się obecnie zebrania poświęcone omówieniu problemów XX Zjazdu KPZR.

Zainteresowanie społeczeństwa rzeszowskiego problemami XX Zjazdu KPZR, jak również ostatnimi wydarzeniami w kraju a w szczególności ucnwałami V Plenum KC oraz referatem I sekretarza KC tow. E. Ochaba wygłoszonego na warszawskiej naradzie ektywu partyjnego, jest ogromne.

Uczestnicy zebrań zapytują o różne problemy dotyczące zarówno spraw gospodarczych, teoretycznych, jak i międzyrodowych. Niemal wszędzie powtarzały się np. pytania w sprawach współistnienia, form przejścia różnych krajów do socjalizmu, wzrostu stopy życiowej ludności, kultu jednostki itp. Na zebraniach tych nie brak również krytyki miejscowych władz a także powiatowych i wojewódzkich za zaniedbania a zwłaszcza w odniesieniu do spraw gospodarczych. Na zebraniach w pow. gorlickim była np. mowa, iż chłopcy nie chcieli uczestniczyć na zebraniach gromadzkich ponieważ sprawy ich dotyczące były i w dalszym ciągu są załatwiane odgórnie, bez dyskusji z chłopami i wystuchania ich głosów. Chłopcy narzekali przy tym, że wiele rzeczy obiecują im a nikt ich nie załatwia albo załatwia się je ślamazarnie. Tak np. mówili o niewywiązaniu się Cukrowni Przeworsk czy Centrali Nasion z umów kontraktacyjnych. Wiele spośród odbytych zebrań np. w Strzyżowie, Ra-

dymnie i innych powiatach, nie zostało dobrze przygotowanych. Wiele nurtujących ludność problemów jest opacznie rozumiane a aktywni powiatowi nie umieją na nie odpowiadać, gdyż sam jest słabo do tego przygotowany. Również wielu nauczycieli domaga się szerszego omówienia najważniejszych problemów XX Zjazdu, bowiem nie są oni w stanie odpowiedzieć na liczne pytania młodzieży.

Najważniejszym wnioskiem wyciągniętym ze spotkania jest, że z ludźmi konieczne trzeba częściej i więcej rozmawiać, trzeba im mówić o całej prawdzie, nie ukrywając przed nimi kłopotów i trudności.

W Kraczkowej odbyła się uroczystość związana z 20 rocznicą podpisania Deklaracji Praw Młodego Pokolenia

Wczoraj od samego rana do wsi Kraczkowej położonej nie daleko Łańcuta przybywały delegacje młodzieży z całego powiatu. Odbywały się tam uroczystości związane z obchodem 20 rocznicy podpisania Deklaracji Praw Młodego Pokolenia. Na uroczystości przybyli uczestnicy podpisania Deklaracji. Oni to przed 20 laty domagali się zapewnienia młodzieży wiejskiej możliwości zdobycia wiedzy, poprawy warunków bytowych, możliwości pracy organizacjach młodzieżowych. Wczoraj opowiedzieli o tamtych latach, o trudnej młodości i walce jaką toczyły koła Związku Młodzieży Wiejskiej w owym okresie o prawo do życia i radości.

Zebrała młodzież z zainteresowaniem słuchała wspomnień Władysława Fołty i Władysława Możdżenia. W marcu 1936 roku w domu Możdżenia w Kraczkowej została podpisana Deklaracja Praw Młodego Pokolenia. Podpisy pod nią złożyli w imieniu młodzieży przywódcy i przedstawiciele organizacji młodzieżowych działających na wsi: Konstanty Anzelm Beninger (TUR), Wincenty Burek, Henryk Debiński, Bronisław Drzewiecki — wykładowca Uniwersytetu Ludowego w Gaci (pow. Przeworsk), Franciszek Fołta i Władysław Fołta ZG „WICI”, Wojciech Skuza, Lucjan Szenwald, Cecylia Trzciska, Wanda Wasilewska, Zbigniew Zapasiewicz.

Akt podpisania Deklaracji, z którą wystąpili, utrzymywany był w tajemnicy przed

władzami i policją, które nie pozwoliły wówczas zebrać się delegatom młodzieży wiejskiej w Kraczkowej. Młodzi bojownicy nie przeleżeli się, lecz wstąpili ze śmiałością inicjatywą zwołania Ogólnopolskiego Młodzieżowego Kongresu Antyfaszystowskiego.

Starym i młodym kraczkowianom bliska jest postać pisarza Jana Wiktora, który gorąco popierał postępowy ruch młodzieży wiejskiej — walczył o jej ideały.

W uroczystości obchodu 20 rocznicy podpisania Deklaracji w Kraczkowej uczestniczył m. in. Mieczysław Grad przedstawił ZG ZMP — autor książki „Dzieje chłopskiej walki”, w której opisuje wypadki w swojej rodzinnej wsi — Woli Dalszej oddalonej od Kraczkowej o 10 km. W swoim wystąpieniu na uroczystości wskazał różnice, jaskrawy kontrast życia młodzieży w tamtych latach i dziś. Mówił o przykrościach, które przetrwały do dzisiaj i Kraczkowej.

Po wspomnieniach Fołty, Możdżenia i Grada odbyła się część artystyczna. Długo rozlegały się dźwięki kapeli. Echo niosło melodie starych pieśni śpiewanych i granych przez tamtejszy zespół regionalny. Pieśni te zebrał i opracował ludowy działacz oświatowy Kunysz.

Wczoraj Kraczkowa przeżywała swą drugą młodość, bowiem ziszczyły się pragnienia wyrażone przez młodych bojowników 20 lat temu.

(W. Jaw.)

Naród radziecki w hołdzie Leninowi

MOSKWA (PAP). Na terenie całego ZSRR, we wszystkich fabrykach, zakładach przemysłowych, kolchozach, sowchozach, ośrodkach maszynowatorkowych, urzędach, na wyższych uczelniach, w szkołach średnich i podstawowych odbywają się masowe zebrania poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej W. I. Lenina.

Na zebraniach występują starzy robotnicy — bezpartyjni i komuniści, którzy osobiste znali Lenina. Mówcy dzielą się swymi wspomnieniami o Leninie.

W Moskwie, w salach Muzeum Rewolucji odbyło się spotkanie starych bolszewików, uczestników walk rewolucyjnych w 1905 i 1917 roku z korespondentami agencji prasowych i gazet krajów demokracji ludowej. Sędziwi rewolucjonści bliscy współpracownicy Lenina — G. Pietrowski, S. Gopner, Briczkina, L. Fotiewa, Gradus — Zienkowicz i inni, wspominając Lenina przytaczali wiele nieopublikowanych dotąd szczegółów o pracy i życiu wielkiego wodza rewolucji.

Przy pomocy ludności organa bezpieczeństwa aresztowały agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA PAP. Organ bezpieczeństwa publiczności aresztowały ostatnio trzech agentów wywiadu amerykańskiego, przetrzuconych do Polski z zadaniem prowadzenia działalności szpiegowskiej, którym okazali się: Ewald Fiech i Bruno Kowalski ur. w 1930 r., Jan Korpikiewicz ur. w 1924 r., Helmut Strzycecz ur. w 1928 r. Wszyscy oni zostali zwerbowani przez placówki szpiegowskie wywiadu amerykańskiego mieszczące się we Frankfurcie n/Menem.

Ewald Fiech zbiegł za granicę w roku 1953 w obawie przed odpowiedzialnością karną za popełnione nadużycia do okresu kiedy pracował jako kierownik piekarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Murowie w pow. Opatów.

Po przedostaniu się do Niemiec zachodnich Ewald Fiech przekazał wywiadowi angielskiemu, a następnie amerykańskiemu informacje szpiegowskie dotyczące różnych zagadnień życia w kraju, przede wszystkim informacje o znanych mu jednostkach WP.

Do czasu wyślania go do Polski z zadaniem szpiegowskim, Ewald Fiech przebywał

w różnych obozach dla obcokrajowców oraz w kompaniach wartowniczych na terenie Francji i NRF. W połowie września 1955 roku poznał on dwóch oficerów wywiadu amerykańskiego, podających się za kpt. Ulzena i por. Henjela, którzy zwerbował go do współpracy z wywiadem amerykańskim. Do grudnia 1955 roku Fiech przechodził przeszkolenie szpiegowskie we Frankfurcie n/Menem.

Po przeszkoleniu szpiegowskim został on zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Paweł Czaja i Paul Sygula oraz w sprzęt szpiegowski, po czym skierowany do Polski z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich o obiektach wojskowych na terenie Wrocławia.

Jan Korpikiewicz zbiegł z Polski we wrześniu 1953 roku w obawie przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa. Po przedostaniu się do Berlina zachodniego przekazał placówce wywiadu amerykańskiego wiadomości dotyczące naszego kraju, a następnie został przewieziony do NRF, gdzie przebywał w różnych obozach dla obcokrajowców i kompaniach wartowniczych.

Ostatnio przy pomocy tak zwanego „naganiacza” wywiadu amerykańskiego został zapoznany z oficerem tego wywiadu, który, po zwerbowaniu go do współpracy, przeprowadził z nim szkolenie szpiegowskie na terenie Frankfurtu n/Menem przy ul. Speichstr nr 7.

Po zakończeniu szkolenia szpiegowskiego, Korpikiewicz został poddany tzw. próbie lojalności przechodząc różne badania. Po zaopatrzeniu w fałszywe dokumenty na nazwiska Tadeusz Domczyk i Gerard Ostler oraz w inny ekwipunek szpiegowski, został on przewieziony amerykańskim samolotem wojskowym do Berlina zachodniego, skąd udał się do kraju z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich o jednostkach Wojska Polskiego.

Helmut Strzycecz do 1945 roku przebywał przy rodzicach, po czym w poszukiwaniu przygód i lekkiego życia zbiegł do Niemiec zachodnich. Pierwszy okres 10-letniego pobytu na Zachodzie, spędził on w tak zwanym II korpusie Andersa na terenie Włoch i Anglii, a po zdemobilizowaniu do stał skierowany do Niemiec

zachodnich, gdzie przebywał w kompaniach wartowniczych. Po zwolnieniu z kompanii, Strzycecz trudnił się handlem rzeczami pochodzącymi z kradzieży, za co przez sąd zachodnio-niemiecki został skazany na karę więzienia. Po odbyciu kary zapoznał się z „naganiaczem” wywiadu amerykańskiego Janem Henklem. Henkel, po zaznajomieniu się z przeszłością Strzyceczka, zaproponował mu współpracę z wywiadem, na którą Strzycecz zgodził się, w następstwie czego został zapoznany z pracownikiem wywiadu amerykańskiego występującym jako „Berry”. Po przeszkoleniu szpiegowskim i zaopatrzeniu Strzyceczka w fałszywe dokumenty na nazwiska Ernest Kalinowski i Jakub Karb w asyście pracownika wywiadu amerykańskiego, występującego pod nazwiskiem Teodor Radek, został przewieziony do Berlina zachodniego, skąd przybył do Polski. Dzięki czułości organów bezpieczeństwa i pomocy ludności, amerykańscy agenci zo stali uniemożliwieni. Po zakończeniu śledztwa odpowiadać będą oni przed sądem PRL.

W całej swej tradycji i historii partia nasza szła naprzód w walce o opanowanie leninizmu

Przemówienie zastępcy członka Biura Politycznego min. szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie (Skrót)

Rok po roku cała historia naszych czasów dawała marksizmowi-leninizmowi świadectwo prawdy i siły.

Ale po raz pierwszy od dawna, to, co się dzieje na świecie i w ludziach, przemówiło tak dobitnie i przejmująco o jego potęgę.

Wiemy, że przez dwa dziesięciolecia ta siła była kępowana przez obce jej naleciałości, wypaczenia i błędy. A przecież, na przekór temu wszystkiemu, przez cały ten okres leninizm porywał nowe miliony ludzi, prowadził niezliczone masy do coraz nowych historycznych zwycięstw, do zwycięstw decydujących nieraz o losach świata.

Jaką obrzumią drogę przeszedł w tym dwudziestolecu Związek Radziecki. Mówi o tym jego rola w historii tych lat, jego pozycja w świecie, mówi o tym jego miejsce w myślach i w sercach tylu milionów ludzi pracy, we wszystkich krajach, mówią o tym bardziej porywająco od najsumniejszych słów suche fakty i cyfry referowane na XX Zjeździe, mówią o tym zadaniach, które przed narodami ZSRR mogła dziś postawić partia.

Czy kiedykolwiek jakakolwiek idea znalazła tak dobitne potwierdzenie swej słuszności i swej siły?

Wielkim świadectwem prawdy i siły leninizmu jest wywołanie i wszystkie historyczne zdobycze naszego narodu, zdobycze innych krajów demokracji ludowej.

Fakt, że w różnych warunkach i w różnym czasie buduje się socjalizm różnymi drogami — jest właśnie jednym z najdobitniejszych dowodów uniwersalności marksizmu-leninizmu, jest potwierdzeniem prawdy o nieuchronności zwycięstwa socjalizmu wszędzie.

Każdy z europejskich krajów demokracji ludowej wnosi do ogólnego kapitału doświadczeń coś własnego. Przebojały, twórczy i ważny dla wielu krajów, które są lub były zależne, jest dorobek niecałych siedmiu lat przeobrażeń w Chinach.

Ważne doświadczenia w budowie socjalizmu wypracowuje Jugosławia.

Dzisiaj w pełni rozumiemy, jakże praktyczne znaczenie ma teza Lenina o różnorodności form przejścia do socjalizmu i dla budownictwa socjalistycznego i dla walki ruchu robotniczego w krajach kapitalistycznych. Podkreślenie tej tezy przez ostatni Zjazd KPZR jest nie tylko jeszcze jednym świadectwem prawdy, ale i jeszcze jednym przejawem twórczej siły leninizmu wyzwalającego się z więzów schematyzmu.

Wiadomo, że jaką wnikliwością badał Lenin układ sił klasowych w krajach zależnych i kolonialnych, jaką wagę przywiązywał do ich ruchu na rodowo-wyzwolenie i jego historycznego znaczenia. Z jaką bezwzględna konsekwencją i pasją walczył, aby działalność ruchu robotniczego i państwa radzieckiego odpowiadała w każdym, jak się wyraził „drobiazgu” dążeniom narodów zależnych do wyzwolenia.

„A jutrzejszy dzień w historii świata — pisał w grudniu 1922 r. — będzie dniem, w którym ostatecznie przebudzą się narody uciskane przez imperializm i kiedy zacznie się decydujący, długi i trudny bój o ich wyzwolenie”.

Ten dzień jutrzejszy — stał się już dniem dzisiejszym. Pod sztandarem marksizmu-leninizmu, pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej partii wyzwolił się i buduje socjalizm wielki naród chiński. Bohatersko walczyli sobie wolność narodową i społeczną masy pracujące północnego Wietnamu,

obroniła swój byt niepodległy Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna.

Oswobodził się i walczy o ekonomiczną niezależność wielki naród indyjski, narody Burmy, Indonezji, Egiptu i szeregu innych krajów Bliskiego Wschodu. Walczą o wolność narody jeszcze zależne. Front antykolonialistyczny skupia ponad miliard ludzi w Azji, w Afryce. Leninowska zasada stanowienia narodów o sobie ożywia dziś ogromną część ludzkości. I nikt nie wątpi, że bez zwycięstwa leninizmu w Związku Radzieckim, w Chinach i w Europie dzieł dzisiejszy byłby jeszcze daleko.

A ten dzień dzisiejszy w Azji i Afryce — ma obrzumić znaczenie dla jutra całej ludzkości. Ukształtował się światowy system socjalistyczny. Szereg państw niesocjalistycznych staje na gruncie pokojowego współżycia narodów o różnych systemach społecznych. Narody krajów kapitalistycznych w ogromnej większości z coraz większym zdecydowaniem domagają się utrzymania pokoju i odprężenia międzynarodowego. Za pokojowym współżyciem bez względu na różnice ustrojowe wypowiadają się niekiedy rządy państw kapitalistycznych. Godnie uwagi są w tej mierze wypowiedzi premiera i ministra spraw zagranicznych rządu francuskiego, jak również senatorów różnych ugrupowań. Budzą one szczególnie żywy odzwiek w naszym kraju, związanym z narodem francuskim tradycyjnymi więzami przyjaźni, współpracy kulturalnej i wspólnych walk o wolność, walk przeciwko militarystyce niemieckiej.

Wszyscy ludzie pragnący pokoju, a szczególnie Polacy, godzą życzą sukcesów toczącym się właśnie rozmowom radziecko-brytyjskim, widząc w nich poważne możliwości dalszego odprężenia i ożywienia stosunków między wszystkimi krajami Wschodu i Zachodu.

Dążenia agresywnych grup imperialistycznych stają w coraz ostrzejszej sprzeczności z wolą przytłaczającej większości ludzkości i z błęgiem historii. Wojna nie jest już nieunikniona. Pokojowe współżycie narodów o różnych ustrojach społecznych nie tylko może istnieć, ale może istnieć trwale.

Minęła i straszliwa wojna i chociaż u boku Związku Radzieckiego stały zresztą bardzo jeszcze młode demokracje ludowe — szły dalej lata wielkiego napięcia, wyścigu zbrojeń i zagrożenia atomowego — lata zimnej wojny. Tak ubiegaly lata i dziesiątki lat wyteżonego marszu naprzód, a zarazem ciągłego towarzyszenia, to śmiertelnego nawet zagrożenia, kiedy każda rozterka w łonie partii i jej kierownictwa, każdy wstrząs wewnętrzny groziły nieobliczalnymi, katastrofalnymi skutkami dla związku, dla sprawy rewolucji.

Wiele w tym czasie sprzyjało systematycznemu rozwijaniu centralizmu i dyscypliny kosztem demokracji w życiu partii. W tych warunkach rozwijał się szkodliwy i zgubny w skutkach kult jednostki.

Leninizm zwyciężał nieustannie i ciągle w wielkich, decydujących sprawach, ale jednocześnie kropla po kropli, przez lata sączyły się do życia partii i państwa, do świadomości ludzi obce leninizmowi pojęcia i praktyki, wlażyły się z sobą, hamowały rozmach myśli leninowskiej. Towarzyszyły temu w niektórych ogniskach rzeczy najcięższe.

Ustrój socjalistyczny i partia znalazły w sobie dość siły, aby dokonać zmiany. Lata zwycięstw leninizmu, lata walk i twardej pracy ludzi radzieckich, naszej walki i pracy we wszystkich krajach naszego obozu, walki mas pracu-

jących na całym świecie — stworzyły nową, zasadniczo odmienną sytuację, w której — w warunkach siły naszego obozu i odprężenia międzynarodowego — można było poprowadzić dzieło wyzwolenia się leninizmu z obcych mu naleciałości. Teraz już tylko od samych komunistów i od ich wierności zasadom leninizmu zależy, aby przeszłość nigdy nie powróciła. Teraz peją hamulce narzucone leninizmowi; coraz swobodniej i żywiej brją jego źródła w twórczej inicjatywie mas.

Nieugięty i płomienny duch Lenina wyzwala w masach i w ludziach wszystko co śmiało, twórcze, pełne wiary w przyszłość, gotowe do ponoszenia za niego odpowiedzialności. Kto dziś nie czuje całej prawdy wypowiedzianej przez towarzysza Bieruta, który przed rokiem w tej samej sali tego samego gmachu był z nami. Powiedział on wtedy o ideach Lenina:

„Już zdolały one przeobrazić połowę Europy i prawie połowę Azji. A co niemniej ważne — wyzwalały w ludziach pracy, w każdym uczciwym człowieku takie siły, które nie znają żadnej tamy ani przegród!”.

Jaka niezwykła jest potęga marksizmu-leninizmu, jeżeli wbrew wszystkim hamulcom z takim rozmachem porwał masy i przekształcał świat. I jaką wielokrotnie większą potęgą staje się teraz. Ile nowej siły, ile nowego twórczego wkładu mas partyjnych, ile nowego, wspólnego z masami bezpartyjnymi niesie nowy okres rewolucyjnym partiom.

Ile nowych sił płynących ze świadomości i aktywności mas do państw robotników i chłopów, jak pogłębił jedność obozu socjalizmu. Stopniowo coraz łatwiej będzie budować, gospodarować i szczebel po szczeblu podnosić poziom życia w krajach naszego obozu, kiedy wszyscy zaborą się do tego jak świadomi, troskliwi gospodarze.

Obywatele, Towarzysze! Marksizm-leninizm połączył w przeszłości walkę polskiej klasy robotniczej i naszej partii w jeden nurt z walką klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii na całym świecie, a przede wszystkim najbliższej i najściślej z rosyjskimi robotnikami i z ich wielką, leninowską awangardą.

Dzisiaj ta więź łączy cały nasz naród z nurtem walki całego obozu socjalizmu, z rewolucyjnym ruchem robotniczym całego świata, z narodami walczącymi o pokój i niezawisłość narodową, z ogólnoludzkim ruchem o utrwalenie pokoju. Przede wszystkim zaś i najściślej — ze Związkiem Radzieckim.

Wejście narodu polskiego w nową, historyczną epokę, wyzwolenie z krwawej niewoli hitlerowskiej, rewolucja społeczna, możliwość szybkiego przewartościowania zacofania naszego kraju, możliwość podjęcia i dalszego budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, możliwość zabezpieczenia niepodległości narodu i jego pokojowego bytu i pracy nad podnoszeniem swego poziomu życia, otwierające się możliwości coraz głębszej demokracji jego życia — wszystko to byłoby utopią, hasłem bez pokrycia, gdyby nie ścisła więź z ojczyzną Lenina i Rewolucji Październikowej — ze Związkiem Radzieckim, gdyby nie jego pomoc i wzajemna współpraca. Stąd fundamentalne znaczenie Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Powojennej Współpracy między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim. Układu, którego 11 rocznicę obchodzimy dzisiaj właśnie. Z każdym rokiem, który mijal, znaczenie tej więzi, znaczenie pomocy radzieckiej i współpra-

cy wzajemnej rosło w oczach naszego narodu i pogłębiało uczucia przyjaźni, zrodzonej na barykadach dwóch rewolucji na polach bitew i na szlakach pochodu Armii Radzieckiej w II wojnie światowej.

Ostatnie lata twórczych przeobrażeń jeszcze bardziej zacieśniły wszystko, co nas łączy.

Towarzysze! W całej swej tradycji i historii partia nasza szła naprzód w walce o opanowanie leninizmu, o pogłębienie leninizmu, o twórcze stosowanie leninizmu, przewidywając nie leninowskie pozostałości i naleciałości, antyleninowskie poglądy.

Dzięki tej walce KPP dała Polsce i ruchowi robotniczemu takie wybitne umysły i charaktery, jak Warski, Kozłowski, Próchnicki, Leński, Walecki, Ryng, Lampe, Nowotko, Bolesław Bierut.

W ostatnim dziesięcioleciu partia nasza podjęła dwie wielkie bitwy o leninizm w swoich szeregach. Pierwsza wielka bitwa była stoczona o program zjednoczenia partii, walka przeciwko prawicowo-nacjonalistycznemu odchyleniu w PPR i przeciwko nacjonalizmowi i reformizmowi w szeregach PPS. To była bitwa o zagadnienia podstawowe:

- o budownictwo socjalistyczne,
- o tempo industrializacji,
- o zasady socjalistycznej przebudowy wsi,
- o sojusz robotniczo-chłopski,
- o przodującą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu i w narodzie,
- o partię. O marksistowsko-leninowska podstawa zjednoczenia obu partii.

Zwycięstwo w tej bitwie za decydowało o tym, że poszliśmy drogą do socjalizmu — nie wstecz od socjalizmu, ze wszystkimi nieobliczalnymi konsekwencjami dla klasy robotniczej i całego narodu.

Druga wielka bitwa o leninizm w szeregach naszej partii toczy się obecnie; jest to podjęta za przykładem KPZR na III Plenum KC naszej partii i nabierająca po XX Zjeździe KPZR nieznanego dotąd rozmachu walka o pełne, konsekwentne stosowanie leninowskich zasad w życiu partyjnym, o rozwój demokracji we wewnątrzpartyjnej, o pogłębienie więzi z masami, przeciwko wypaczeniom, błędom, objawom skostniałości i biurokratyzacji, związanych ze zjawiskiem kultu jednostki.

Podjętą tę bitwę, partia nasza podjęła zarazem ogólnonarodowy ruch oparcia na zasadach demokracji leninowskiej całości życia społecznego naszego kraju i stanęła na czele tego ruchu.

W burzliwym procesie wyzwalania leninizmu od obcych mu naleciałości, pogłębia się i zacieśnia co dzień więź partii z masami w naszym kraju.

Jeżeli konsekwentnie prowadzić będziemy walkę o leninowskie zasady życia partyjnego, o demokratyzację we wszystkich dziedzinach, o więź partii z masami — znaczenie pogłębimy i wzmocnimy sojusz robotniczo-chłopski i pchniemy naprzód socjalistyczną przebudowę wsi. Oprzeźniemy na jeszcze głębszych niż kiedykolwiek dotąd podstawach Front Narodowy i będziemy silni jak nigdy dotąd i pewni przyszłości.

Silni wola przewidywania wszystkiego, co boli ludzi pracy, co nas hamuje w drodze naprzód, silni nierozważną więzią z przodującymi rewolucyjnymi siłami ludzkości i z przodującą wśród nich ojczyzną Lenina i Rewolucji Październikowej — ze Związkiem Radzieckim. Pewni drogi, którą wskazuje leninizm.

Depesze z okazji 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a ZSRR

Do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza K. WOROZYŁOWA

przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza N. BULGANINA

pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysza N. CHRUSZCZOWA

MOSKWA

Z okazji 11 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłamy Wam drodzy towarzysze i na Wasze ręce bratnim narodom radzieckim, najserdeczniej sze pozdrowienia.

Tradycje przyjaźni naszych narodów znajdują głęboki wyraz we wspólnych walkach rewolucyjnych polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne spod ucisku caratu. W historycznych walkach o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej najlepszy synowie ludu polskiego, ramię przy ramieniu z rewolucjonistami Rosji, wysoko podnieśli sztandar proletariackiego międzynarodowizmu. W latach rządów reakcji i faszystowskiej Komunistyczna Partia Polski, przodujący oddział polskiej klasy robotniczej, czerpała natchnienie w swej chlubnej walce rewolucyjnej z doświadczeń bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wyrosły ze wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej stał się wyrazem niezłomnej woli obrony naszego pokojowego budownictwa i bezpieczeństwa naszych narodów, stanowiąc tym samym wkład do sprawy pokoju w Europie.

Układ polsko — radziecki ułatwił narodowi polskiemu wdrożenie na drogę budowy socjalizmu. W oparciu o przyjaźń, pomoc i współpracę ze Związkiem Radzieckim, naród polski zdołał wytrwałym trudem wydzwignąć swój kraj z gospodarczego zacofania i straszliwych zniszczeń hitlerowskiej okupacji oraz przebudować Polskę we wszechstronnie rozwijające się państwo ludowo-demokratyczne.

Nasz przepojony jest idea bratniej pomocy wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, idea, która znajdowała tak piękny i twórczy wyraz w nieśmiertelnej nauce Lenina i jego czynach.

Dzisiaj, kiedy nieustannie i konsekwentnie wysiłki Związku Radzieckiego w dziele zlagodzenia napięcia międzynarodowego dają coraz konkretniejsze wyniki, zdobywając uznanie w najszerzych masach i coraz więcej krajów niezależnie od ustroju społecznego popiera politykę pokoju, naród polski jeszcze bardziej umacniać będzie przyjaźń i braterstwo z narodami radzieckimi i nadal czynić będzie wszystko co w jego mocy, by wnieść jak największy wkład do walki o pokój we współżyciu między narodami.

Niech żyje i rozkwita nierozważna przyjaźń i współpraca między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, dla dobra naszych bratnich narodów i sprawy pokoju na całym świecie!

ALEKSANDER ZAWADZKI przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzecząpospolitej Ludowej	JOZEF CYRANKIEWICZ Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzecząpospolitej Ludowej	EDWARD OCHAB pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
--	---	--

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzecząpospolitej Ludowej towarzysze ALEKSANDER ZAWADZKI

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzecząpospolitej Ludowej towarzysze JOZEF CYRANKIEWICZ

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysze EDWARD OCHAB

WARSZAWA.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyłają Wam i za Waszym pośrednictwem całemu bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia z okazji 11 rocznicy podpisania radziecko-polskiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

Przyjaźń radziecko-polska ma głębokie tradycje historyczne. Masy pracujące naszych krajów prowadziły wspólną walkę rewolucyjną przeciwko ciemiężczyłom. Robotnicy Rosji i wielki Lenin wysoko oceniali wkład bohaterskiej polskiej klasy robotniczej do międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Wypróbowanym przywódcą polskich mas pracujących była okryta chwałą, zahartowana w ostrych walkach klasowych Komunistyczna Partia Polski, wprowadzająca nieugięte w życie zasady międzynarodowizmu proletariackiego, walcząca o przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego.

Przyjaźń radziecko-polska zahartowała się i okrzepła w latach drugiej wojny światowej, w okresie wspólnej walki przeciwko faszystowskiemu zaborcom o wyzwolenie ujarzmionych narodów. Naród polski który ujął wiedzę we własne ręce i przywrócił ojczyźnie suwerenność narodową, pewnie kroczy drogą budowy socjalizmu.

Klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja pracująca Polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w historycznie krótkim okresie zdolały swą bohaterską pracą przewyciężyć dawne zacofanie gospodarcze kraju i stworzyć potężną uprzemysłowioną Polskę.

Polska Rzecząpospolita Ludowa zajmuje należne jej ważne miejsce w potężnym obozie krajów socjalizmu. Wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami naród polski wytrwale walczy o umocnienie pokoju na całym świecie, o dalsze zlagodzenie napięcia międzynarodowego. Nierozważne są więzy przyjaźni i braterskiej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim. Przyjaźń radziecko-polska stanowi potężną siłę we wspólnej walce o wielką sprawę socjalizmu, o umocnienie pokoju w Europie i na całym świecie. O zwycięstwo tej sprawy niezmordowanie walczyli wielki syn narodu polskiego, wybitny działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, niezapomniany Bolesław Bierut.

Niech żyje wieczysta i nierozważna przyjaźń radziecko-polska!

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. WOROZYŁOW	Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. BULGANIN	Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. CHRUSZCZOW
--	--	--

Narada powinna wszystkich zmobilizować do lepszego wejrzenia w źródła dotychczasowych niedociągnięć

Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na Krajowej Naradzie Budownictwa (Skrót)

Drodzy Towarzysze! Przede wszystkim pozwólcie, że na wstępie przekażę waszej naradzie, a za waszym pośrednictwem wszystkim budowlanym — serdeczne i gorące pozdrowienia w imieniu Komitetu Centralnego Partii, Rady Państwa i Rządu (Długotrwałe oklaski).

Narada wasza wywołała zrozumiałe, szerokie zainteresowanie w całym kraju wśród wszystkich warstw ludności, we wszystkich ośrodkach robotniczych i inteligencji pracującej oraz na wsi.

Od chwili, gdy zjechałicie się do Warszawy naradą interesuje się rząd, a Biuro Polityczne parokrotnie wysłuchiwało dyskusji na naradzie, ze stawia nych przez nią zadań, postulatów itd.

Dlaczego tak się działo? Dlatego, że budowlani i nas w Polsce Ludowej, to jeden z najpotężniejszych oddziałów naszej klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Dlatego, że budowlani zajmują od pierwszej chwili, od wyzwolenia, od powstania Polski Ludowej — jedną z czołowych pozycji w odbudowie kraju, w budownictwie socjalistycznym. I dlatego, że narada wasza odbywa się w szczególnie doniosłej chwili, na progu 5-letki, w którą weszła Polska Ludowa, w którą weszły miliony budowniczych socjalizmu w naszym kraju, w mieście i na wsi.

Z wieloma z tych wielkich osiągnięć wiąże się sentyment i duma naszego narodu. Któż dziś nie pamięta i radosnego i strasznego, ciężkiego okresu lat 1944—1945, nie pamięta powątpiewań, niedowiarstwa i sceptyków, którzy stanęli na ruinach Warszawy i kręcili głowami: coż może tu powstać? Może przeniesiemy stolicę do Krakowa, do Łodzi, albo do jakiegos inego miasta? A może budować nową na nowym miejscu?

A jednak partia i rząd podjęły decyzję: Warszawa będzie żyć, Warszawa będzie stolicą. I dzięki wam, w oparciu o cały naród, jego patriotyzm i ofiarność — Warszawa jest dziś i żyje. Warszawa, stolica Polski Ludowej raduje nasze serca, budzi podziw ludzi z całego świata, którzy do Warszawy przyjeżdżają.

Są i inne wielkie budowle, czy obiekty, które budują służą i sprawiedliwą dumę naszych budowlanych i całego narodu.

Za ten wysiłek i wkład — nasza partia i nasza władza ludowa składa wam, towarzysze budowlani, w imieniu całego narodu polskiego — gorące słowa podziękowania i uznania.

Lecz wyście mówili tu nie tylko o swych osiągnięciach. Narada wasza toczy się w duchu zasadniczej krytyki własnych, budowlanych zaniedbań oraz wielu braków czy niedociągnięć organizacyjnych od góry do dołu, a także słusznej, nie raz bardzo ostrej krytyki instytucji, resortów, dyrekcji, instytutów związanych z waszymi resortami i przedsiębiorstwami. Surowej krytyce poddałście poszczególnych ludzi winnych zaniedbań bez względu na zajmowane stanowisko. I to jest słuszne. Taka krytyka i taka samokrytyka pozwoli głębiej dotrzeć do źródeł słabości i zaniedbań, a jest ich немало. Taka krytyka świadczy o waszej trosce, aby pozbyć się zła.

Jakie podstawowe niedostatki sami wskazałście w dyskusji?

Po pierwsze mówiliście o wadach w organizacji, planowaniu, zarządzaniu, o zbytnej centralizacji. Mówiliście o wadliwym systemie plac, norm, premiowania, o tzw. strefach na jakie w budownictwie podzielony jest kraj, o brakach lub osłabieniu bodźców ekonomicznych na wielu odcinkach waszej pracy.

Mówiliście o niedostatecznym rozwoju prac naukowych dotyczących budownictwa, o niedostatkach informacji, o rozwoju postępu technicznego, o niedostatecznym zaopatrzeniu w wydawnictwa naukowe itd.

Wielu występujących tu towarzyszy, pracujących bezpośrednio na budowach, mówiło o rozrzutności, o marnotrąwstwie, o zbyt wysokich kosztach budowy, o często niedostatecznej jakości budownictwa. Mówiła tu o tej jakości wczoraj przedstawicielka Frontu Narodowego tow. Jakubowska. Mówiła też, że za mało budujemy, że budujemy z opóźnieniami. Wielu delegatów narady wskazywało, że nie dość w naszym budownictwie wykorzystuje się przodujące doświadczenia budownictwa innych krajów, zwłaszcza gdy idzie o budownictwo metodami przemysłowymi, szeroko rozwijające się w Związku Radzieckim oraz w innych krajach Europy.

Słyszeliśmy wystąpienie w sprawie połączenia resortów budownictwa dla usprawnienia jego organizacji. Sprawa niewątpliwie poważna i nie należałoby jej zbyt pochopnie rozstrzygać. Nie wątpię, że z całą uwagą zajmie się nią rząd w porozumieniu z waszymi przedstawicielami i rozstrzygnie ją zgodnie z potrzebami dalszego usprawnienia budownictwa.

Chcemy, drodzy towarzysze, poprzeć was całą siłą i całym sercem w podstawowej sprawie, o której dużo tu mówiono. Mam na myśli nurtujące was, przenikające wasze obrady dążenie do gruntownej zmiany stosunku do człowieka, jego warunków pracy, jego warunków bytu, jego samopoczucia.

Robotnicy mówili tu — dosłownie przytaczam — że jak przyjeżdża dyrektor na budowę, niech nie widzi tylko obiektu na budowie, niech widzi i człowieka. Mnie się wydaje, że tak trzeba, że to jest słuszne, że to jest w duchu naszego czasu, że ten stosunek do człowieka leży u podstaw naszego ustroju społecznego. Myślę również, że można się bardzo wiele nauczyć na budowie od robotników, że ta nauka, która można czerpać na budowie u robotników, inżynierów, techników, bezpośrednio tarta zatrudnionych, stykających się z trudnościami, jest potrzebna nam wszystkim, że jest szczególnie potrzebna zarówno wybitnym powszechnie szanowanym naszym starszym fachowcom, jak i młodym, jak ich tu nazywacie, oficerom produkcji, młodym ludziom i inżynierom, technikom, majstrom, wyrosłym już w Polsce Ludowej.

Tu jeden z towarzyszy robotnik-komunista mówił wczoraj — dosłownie przytoczę: — Mamy ogromne środki, które przeznacza na budownictwo nasze państwo ludowe, mamy bohaterką klasę robotniczą. Mamy utalentowaną kadrę inteligentną i techniczną, mamy służącą linię naszej partii — a jakości nie wychodzi. Wskazał on m. in. na podstawową przyczynę — na oderwanie się góry od dołu, na oderwanie się kierownictwa od mas. Mnie się wydaje, że tak jest w istocie, że to jest źródło źródeł i przyczyną przyczyn wszystkich niedociągnięć i braków, jakie mamy. że to przeszkadza na drodze, aby załogi stały się patriotami swych silnych, sprawnych przedsiębiorstw, silnych swą organizacją, swymi zwartymi kolektywami robotników, majstrów, inżynierów, techników. Bez dobrze samopoczucia ludzi, bez samopoczucia gospodarskiego ludzi to nie jest możliwe. Weźcie to, towarzysze głęboko do serca, bo to jest prawda, płynąca z doświadczeń milionów ludzi pracy. Rozumiemy, że samo się to nie zrobi. że potrzebny jest wysi-

łek nas wszystkich. Narada powinna wszystkich zmobilizować do lepszego, głębszego wejrzenia w źródła tytułu dotychczasowych niedociągnięć, do przebijania drogi przejawom dobrym, które są, które przeważają.

Sprawa wychowania ludzi, wychowania młodych kadr, jest sprawą ogromnej wagi. Chcę powiedzieć, że sprawa wychowania kadr w tym duchu, aby ta nasza — wyrosła w ciągu ubiegłych 10—11 lat — kierownicza kadra była przeniknięta głęboko duchem wiary z masami, codziennej troski o warunki bytu mas. Przeciwdziałanie szkodliwemu zjawisku uderzania przysłowiowej „wody sodowej” do głowy, przejawów dygnitarstwa i sobiepaństwa, jest podstawową sprawą.

Człowiek jest nierozdzielny — jako budowniczy i jako użytkownik w społeczeństwie. (Oklaski).

Dlatego sprawa systematycznej, uporczywej pracy z człowiekiem i dla człowieka jest sprawą zasadniczą. To samo dotyczy codziennej, uporczywej walki ze złem. Zło musi być przewyżczone u siebie na miejscu, w zarodku, nie czekać aż się rozoleni, aż ktoś z góry przyjdzie i w to się wmieści. Dlatego z taką siłą podkreślam: weźcie wy, towarzysze, tę sprawę mocniej we własne ręce. We wszystkich tych zagadnieniach ogromna rola przypada podstawowym

organizacjom partyjnym, komitetom partyjnym w terenie. Mówiono tu o tym, że podstawowe organizacje partyjne tu i ówdzie nie wykorzystują swoich statutowych uprawnień. Trzeba, by to robiły.

Ogromne zadania stoją przed związkiem zawodowym. Trzeba, aby wasz związek zawodowy dobrze przestudiował dorobek narady i lepiej niż dotychczas wziął się do roboty. Trzeba, aby wzięły się do pracy w tych sprawach, o których mówiono na naradzie, rady narodowe.

Narada odbywa się w okresie, gdy pod wybitnym wpływem ogólnoswiatowej problematyki, wysuniętej na XX Zjeździe KPZR, myśmy zabrałi się do realizacji uchwały III Plenum naszej partii z nową, wielką energią i siłą. Dziś po całym kraju naszym rozlała się szeroka i głęboka fala dyskusji nad wieloma podstawowymi sprawami naszego życia i naszej pracy. Dyskusja ta, spotkania i rozmowy w zakładach pracy, w instytucjach, uczelniach itd., dyskusja, na którą zbierają się partyjni i bezpartyjni, przesiąknięta jest głęboką troską o to, by to co w przeszłości narodziło w naszym życiu złego zostało gruntownie wykorzystane, a co dobre — by uzyskało wolną od wszelkich zahamowań i przeszkód drogę wzrostu i rozwoju.

Dużo wypaczeń w wielu dziedzinach naszego życia zostało już wyprostowanych i wiele trzeba jeszcze wyprostować, usunąć, mając również na

względzie i konsekwencje, które bezwarunkowo ponieść powinni wszyscy winni tych wypaczeń. (Oklaski). W oparciu o opinie szerokich rzesz partyjnych i bezpartyjnych, o pomoc całego społeczeństwa Komitet Centralny Partii i Biuro Polityczne, Rząd i Rada Państwa zajmują się tym z całym zrozumieniem wagi sprawy i zdecydowaniem.

Oceniamy, towarzysze, że dorobek waszej narady jest wielki, zobowiązuje on was do nowego stylu pracy, do nowych wysiłków, by ten dorobek wprowadzić w czyn. Ten dorobek w dyskusji na naradzie i jej wnioski będą zobowiązywały również nas, kierownictwo partii i rządu, do głębszego zainteresowania się problematyką budownictwa, do wystąpienia w najbliższym czasie waszych kierowników, waszych przedstawicieli i do zastanowienia się nad szeregiem waszych postulatów. Pozwólcie mi jednak, drodzy towarzysze, powtórzyć: Weźcie mocniej niż dotychczas wasze sprawy we własne ręce, my wam pomożemy, bo w tym widzimy drogę naprzód, w tym przede wszystkim widzimy gwarancję, że dorobek narady zostanie pełniej zrealizowany w praktyce.

W tej intencji z całego serca życzymy wam wszystkim — budowlanym w całym kraju, abyście wywiązali się z honorem z waszych wielkich i zaszczytnych zadań w planie 5-letnim. (Oklaski).

Rezolucja Krajowej Narady Budownictwa

I Krajowa Narada Budownictwa analizując dorobek i błąd naszego budownictwa wskazała na konieczność daleko idących zmian w organizacji, stylu i metodach pracy budownictwa, które pozwolą wykonać trudne zadania pięcioletki.

Zobowiązujemy komitet organizacyjny Krajowej Narady Budownictwa do przepracowania wniosków zgłoszonych na naradach wojewódzkich, branżowych, sekcyjnych, do przedstawienia tych wniosków władzom nadrzędnym celem ostatecznej decyzji i zrealizowania ich w możliwie krótkim czasie.

Zobowiązujemy komitet organizacyjny do informowania ogółu pracowników budownictwa o wynikach pracy.

Krajowa Narada Budownictwa zobowiązuje równocześnie komitety organizacyjne wojewódzkich narad budowlanych do podjęcia analogicznych kroków w sprawach badanych w zakresie ich działania.

Jednocześnie m. w. delegaci, robotnicy budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, majstrowie, technicy, inżynierowie i naukowcy, pracownicy administracyjni — zobowiązujemy się podjąć energiczne kroki, aby w szybkim czasie zlikwidować istniejące w budownictwie błędy i braki oraz zrealizować z pożytkiem dla naszego socjalistycznego społeczeństwa stojące przed nami zadania pięcioletki.

Zjednoczmy się wokół partii i pod jej kierownictwem uparcie krok za krokiem realizujmy nasz program usprawnienia i dalszego rozwoju budownictwa

Podsumowanie wyników obrad Krajowej Narady Budownictwa dokonane przez wiceprezesa Rady Ministrów S. Jędrzychowskiego (Skrót)

W ciągu 5 dni trwania Krajowej Narady Budownictwa obrady na plenum i w sekcjach toczyły się w atmosferze nieskrępowanej szczerze nie liczącej się ze stanowiskami i osobami — dyskusji i krytyki. Krytyki podjętowanej głęboką patriotyczną troską o dalszy rozwój naszego budownictwa, o wytypowanie całego zła, które jak kloda u nogi przeszkadza nam iść szybko naprzód, o usunięcie marnotrąwstwa, biurokratyzmu — krepujących hamulców, pomniejszających wielki dorobek i prawdziwe osiągnięcia minionego okresu.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organizując Krajową Naradę Budownictwa, organizując poprzedzające ją narady wojewódzkie i specjalne, oczekiwał takiej właśnie ostrej bezkompromisowej krytyki.

Wychodzimy z narady z programem działania, chociaż wiele jeszcze wniosków wymaga skonkretyzowania. Byłoby lekkomyślnością i byłoby to nierealne, gdyby chciał ktoś przypuszczać, że już na jutrz wszystkie sprawy zostaną załatwione. Realizacja wielu też i wniosków narady wymaga dużej pracy organizatorskiej. Wymaga uporczywej walki od góry do dołu i od dołu do góry.

Chcemy tej pracy i tej walki nadać jak najbardziej sprzyjające formy organizacyjne. Zgodnie z życzeniem narady, jej komitet organizacyjny będzie istniał i pracował w dalszym ciągu nad wcieleniem w życie wszystkich słusznych i dających się zrealizować wniosków narady. Będzie on obciążony obowiązkiem zdawania sprawy rządowi z realizacji wniosków oraz systematycznego informowania całego aktywnego budowlanego o przebiegu

ich realizacji. Proponujemy także, aby w terenie, w województwach, przy komitetach wojewódzkich partii i prezydiach rad narodowych nadal działały zespoły odpowiedzialne za realizację wniosków terenowych przez czas potrzebny dla realizacji wielu z nich w samym terenie.

Jeżeli chodzi o tezy i wnioski wymagające posunięć i zarządzeń władz centralnych — za jedną z najbardziej pilnych spraw uważam sprawę właściwej organizacji naszego budownictwa. Nie ulega jednak wątpliwości słuszność ogólnego kierunku zmian. Zmiany muszą pójść w kierunku decentralizacji, likwidacji przetrwałych i obciążających nadmiernie rozbudowaną administracją, przybliżenia kierownictwa do terenu, większego usamodzielnienia dyrektorów przedsiębiorstw i kierowników budów. Chciałbym poinformować, że sprawa rozszerzenia uprawnień dyrektorów jest już opracowana przez specjalnie powołany zespół.

Wnioski w sprawie rozszerzenia naszej bazy materiałowej, urealnienia bilansów, usprawnienia środków rozwoju przemysłu materiałów budowlanych — wymagają systematycznego opracowania poszczególnych zagadnień i uporczywego wcielania ich w życie. Część z nich będzie mogła być opracowana w najbliższych miesiącach, ale okres realizacji z natury rzeczy musi być dłuższy, ponieważ wymaga to dokonania określonych nakładów, przygotowania projektów, realizacji dostaw produkcji krajowej i często z importu. Realizacja wniosków w sprawie zapewnienia właściwych podstaw planowania budownictwa wiąże się z zakończeniem pracy nad ostatecznym sformulowaniem planu

3-letniego i z przepracowaniem metodologii planowania w kierunku jej uoszczenia. Ważne znaczenie mają wnioski w sprawach bytowych robotników budowlanych i wnioski te muszą być ze szczególną uwagą i troską rozpatrzone. System norm i plac wymaga gruntownej reformy, której przygotowanie musi potrwać szereg miesięcy, żeby uniknąć dotychczasowych błędów, jakie są nieuniknione, gdy tego rodzaju poważne reformy przeprowadza się w nadmiernym pośpiechu. Niezależnie od gruntownej reformy, jest kilka spraw, które tu wypłynęły ze szczególną jasnością i muszą być załatwione w najbliższym czasie. Są to najbardziej jaskrawe nierównomierności, niesprawiedliwości i absurdy w istniejącym systemie norm. Jak np. nadmierne w stosunku do innych napięcie norm dla wykonujących roboty tynkarskie i dla pracowników transportu wewnętrznego, jak i inne sprawy, na które towarzysze zwrócili uwagę w dyskusji. Te sprawy muszą i mogą być przygotowane i załatwione w najbliższym czasie, najdalej w ciągu paru miesięcy.

Padają tutaj wnioski w sprawie zrównania stref plac. Nie można jednak ukrywać, towarzysze, że jest to sprawa trudna i złożona i pod względem finansowym i pod względem organizacyjnym.

Sprawa ta wymaga dokładnego przemyślenia, dokładnego zbadania i dlatego nie może być rozwiązana natychmiast. Przede wszystkim trzeba będzie jednak zlikwidować nieuzasadnione wyłączenia w stosowaniu systemu stref, w którym budowy znajdujące się w podobnych warunkach obok siebie — mają inne strefy plac.

Przeprowadzimy także konieczne zmiany w naszej polityce kadrowej w kierunku naprawienia niektórych niesłusznych posunięć, wynikających z mechanicznego stosowania tzw. względów ankietowych, w kierunku ustawiania właściwych ludzi na właściwym miejscu i dokonania koniecznych przesunięć tych ludzi, którzy nie potrafili wywiązać się ze swoich obowiązków.

Niesposób ustosunkować się do wszystkich wniosków, trzeba jednak powiedzieć, że wszystkie one powinny być bardzo poważnie i wnikliwie rozpatrzone. Przy ich rozpatrywaniu będziemy się starać osiągnąć możliwie w jak największym stopniu opinii zainteresowanych.

Realizacja prawidłowego działania naszego programu wymaga wspólnych wysiłków władz centralnych i całego terenowego aktywu. Jedynie ścisły kontakt z całym aktywem i z masami — zabezpieczy prawidłowość decyzji władz centralnych. Jedynie włączenie się aktywu i mas budowlanych do realizacji tych decyzji — zabezpieczy ich prawidłowe wykonanie.

Niech więc w realizację naszego programu działania włączą się aktywnie organizacje partyjne, związki zawodowe, organa władzy terenowej.

Na czele tej walki stoi wypróbowana w bojach o budowę socjalizmu, zahartowana w chwilach wielkiego przełomu i dyskusji po XX Zjeździe KPZR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Zjednoczmy się wokół partii i pod jej kierownictwem uparcie krok za krokiem realizujmy nasz program usprawnienia i dalszego rozwoju budownictwa.

»SEZON« — TO LUDZIE!

W gospodarstwach nazywają ich po prostu „sezonem”. Sezon przychodzi z końcem zimy, odchodzi z nastaniem pierwszych przymrozków. Pod tym określeniem kryją się oczywiście ludzie, pracownicy sezonowi zatrudniani w państwowych gospodarstwach rolnych. Są to najczęściej młodzi 18 — 20 letni chłopcy i dziewczęta, rzadziej starsi, niekiedy całe rodziny.

Gospodarstwom PGR powinno bardzo zależeć na tych ludziach. Z chwilą, gdy ruszają prace polowe, szczerze żałują nie są w stanie podjąć zadań i wtedy właśnie do pracy przystępuje sezon, ratując sytuację. Sezon jest więc problemem dla każdego gospodarstwa. Dla sezonu trzeba przygotować pomieszczenia, stołówki, ubrania ochronne i w ogóle to wszystko, co jest niezbędne dla zabezpieczenia znośnych warunków życia.

Połowa kwietnia, nawet w sytuacji kiedy wiosna dla rolników jest bardzo niełaskawa i zimno nie pozwala rozpocząć wszystkich prac polowych, jest okresem kiedy wszystkie przygotowania na przyjęcie pracowników sezonowych powinny być zakończone.

Jan Jońca, kierownik gospodarstwa Pastwiska w Zespole Rymanów, cieszy się opinią człowieka, który dba o swoich ludzi, o całą załogę. Jak wszędzie tak i tutaj problem pracowników sezonowych powtarza się rokrocznie. I kiedy odwiedziliśmy kierownika w jego mieszkaniu zastaliśmy go niespodziewanie w rozmowie z ludźmi, którzy przyjechali do Pastwisk „za rozpoznanie” warunków zatrudnienia przy pracach sezonowych. Młode dziewczęta wypytywały kierownika o warunki pracy, możliwości zarobkowania. Z podobnymi pytaniami do kierownika zwróciliśmy się i my.

PGR Pastwiska dobrze przygotował się na przyjęcie pracowników sezonowych. Pierwsza część tych ludzi, która już teraz przystąpiła do pracy w gospodarstwie otrzymała mieszkania w nowowbudowanych bliźniakach. Dla tych, którzy przyjadą później,

wyremontowano schludne pomieszczenia w baraku. Zgromadzono w magazynie nową pościel, koce i inne rzeczy, które utrzymuje każdy pracownik sezonowy.

W Pastwiskach pamiętają o tym, że od sezonu dużo zależy — zależy, czy w terminie zstąpią, czy starannie i dużo zbiorą. Jedno w tym jest bardzo ważne: ludzie przyjeżdżają do gospodarstwa z różnych stron, jedni z Krakowskiego, (Limanowa), inni z okolic Rzeszowa, a już największy z powiatu Jasieńskiego. Okazuje się, że pracownicy, którzy przyszli do pracy z myślą „zarządzać kątą” na 5-6 miesięcy, osiedlają się na stałe, sprowadzają całe rodziny. Rozmawiamy z niektórymi: Józef Madeja mówi nam, że jest zadowolony z swojej pracy. Jako woźnica zarabia do 1000 złotych. Inni mają podobne zdanie i... podobne zarobki.

Opinia tych ludzi mówi wiele. Ludzie znaleźli w gospodarstwie takie warunki, które odpowiadają ich życiu w wym potrzebom. Wiele faktów wskazuje na to, że i w tym roku część sezonu pozostanie na stałe w Pastwiskach. Warto też podkreślić, że obok Dyrekcji Zespołu Rymanów wiele w tym zasługi ma przede wszystkim kierownik gospodarstwa, niedawny absolwent UMCS, inż. Jan Jońca. Autentyczny wypadek: kiedy załoga z końcem miesiąca otrzymuje pobory, kierownik specjalnie organizuje zbiorowe wyjazdy do sklepów tekstylnych w Sanoku...

Do Szklar, nawet w pierwszej połowie kwietnia, autem niesposób dojechać. Grubość pokrywy śnieżnej na drodze, bądź co bądź w środku kalendarzowej wiosny, bardzo jeszcze zmniejszała wysokość telegraficznych słupów. Wprawdzie rekawiczek na przewodach nie można już było zawiesić, ale miejscami leżało tutaj do 2 m śniegu. Sądzić jednak należy, że ostatni tydzień i tutaj radykalnie zmienił sytuację.

PGR Szklary (Zespół Jaślicka), położony w górach, jest gospodarstwem dużym, obejmującym kilkadziesiąt ha gruntów ornych. Nie będziemy w tym miejscu zajmować stanowiska wobec zagadnienia, czy we właści-

wym kierunku rozwija się gospodarka, czy zasady planowania dla Szklar są zgodne ze zdrowym rozsądkiem. Zaznaczymy tylko, że gospodarstwo Szklary potwierdza nasze uwagi zawarte w artykule na temat sytuacji w Zespole PGR Bircza opublikowanym w „Nowinach” z dnia 20. III. br.

W konkretnej jednak sytuacji myśleć trzeba teraz nad tym, aby siewy przeprowadzić możliwie starannie i w ramach istniejących możliwości, stworzyć warunki dla pewnego podniesienia gospodarstwa. I znów zajmujemy się wycinkowym zagadnieniem — sprawa pracowników sezonowych. Sezon dla gospodarstwa Szklary ma pierwszorzędne znaczenie. Stała załoga to zaledwie 8 rodzin, i zasadnicze roboty wykonują sezonowi.

Pytamy kierownika gospodarstwa ob. Mieczysława Wnękę, co dla tych ludzi przygotowano w gospodarstwie. Okazuje się, że w niespełna tydzień przed przybyciem pierwszej części pracowników — dosłownie nie Dłaczego?

Jest u kierownika Wnęki książka zamówień. I w tej właśnie książce można odnaleźć jedyny na razie ślad zainteresowań pracowników sezonowymi. Wyszczególniono tutaj dokładnie czego gospodarstwo Szklary brakuje. A brakuje dużo — w przedmiocie słów nie było dosłownie niczego dla załogi stałej i dla sezonu: brak ubrań ochronnych, jakiegoś sprzętu domowego, kocy, prześcieradeł itp. Jeśli dodamy, że mieszkania przeznaczone dla ludzi przedstawiają, bez jakiegokolwiek przesady, widok okropny — będziemy mieli całość.

Zespół Jaślicka wie o tym dobrze i to jest zastanawiające dlaczego dotychczas wszystko zbywa milczeniem. Czy w Jaślickach pomyśleli o tym, że sezon to przecież ludzie! Wątpliwe! Tak, robota to dla nich jest, obornik od 1952 roku nie był w gospodarstwie wywożony. Ale na tym się kończy...

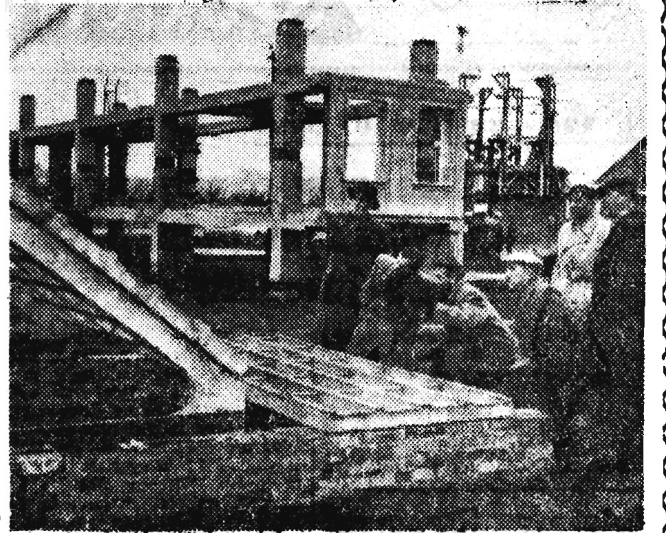
Gospodarstwo Szklary nie jest w tym wypadku odosobnione. Podobnie „przygotowały się” na przyjęcie pracowników sezonowych niektóre PGR w powiatach brzoźowskim, jarosławskim, lubaczowskim, przemyskim i ustrzyckim. I to są właśnie pilne, ludzkie sprawy do naprawienia.

Pisaliśmy nieraz, że tak a tak żyją załogi naszych PGR-ów, że tutaj a tutaj dzieją się rzeczy nie do pomysłenia w naszych warunkach. Niestety o tych sprawach żaden z dyrektorów nie chce nic powiedzieć i nie lubi, aby ktokolwiek o nich mówił.

Przyjeżdżają do Sanoka, do Zjednoczenia przedstawiciele Centralnego Zarządu, przyjeżdżają ludzie z Ministerstwa PGR. Być może odwiedzi kiedyś PGR Podkarpacia sam minister. Dobrze będzie jeśli oni również poznają takie gospodarstwa jak Szklary i takie zespoły jak Jaślicka. W sprawozdaniach o rzeczach, które się tam dzieją trudno nawet napisać...

J. FILIPOWICZ

W dniu 18. IV. 1956 r. uczestnicy Krajowej Narady Budownictwa zwiedzili Wystawę Techniki Budownictwa przy ul. Wawelskiej w Warszawie.



Na zdjęciu: Uczestnicy Narady na terenach budownictwa wielkopłytowego i wielkoblukowego. CAF — fot. Matuszewski

Problem do dyskusji

Zamiast baraków budujmy hotele — mieszkania

Kwestia mieszkaniowa, to sprawa niecierpiąca zwłoki, to jedna z najważniejszych spraw bytowych. Rokrocznie wydajemy na budownictwo mieszkalne miliardy złotych. Rokrocznie wnosimy tysiące izb. Lecz wszystko jest ciągle niewystarczające w porównaniu z naszymi potrzebami. Zdajemy sobie sprawę, że nie stać nas obecnie na bezpośrednie zwiększenie nakładów na budownictwo. Ale nie oznacza to by najmniej, że z przeznaczonych na budownictwo funduszy, nie możemy uzyskać większych efektów.

Jak i gdzie szukać rezerw? Przede wszystkim rzeczą aktywną budowlanego jest odpowiadanie na to pytanie. I takie odpowiedź są. Weźmy jedną z nich. Jest to wniosek, o którym mówił na Wojewódzkiej Naradzie Budownictwa w Rzeszowie Marian Buchacz z RPZB. Oto definicja wniosku:

„W ramach urzędzenia placu budowy inwestycji długolietnich, należy budować hotele robotnicze murywane, w oparciu o typowe dokumentacje budownictwa mieszkaniowego, zamiast dotychczasowych drewnianych baraków przenośnych”.

Cóż to oznacza? Jak wiemy, każde zjednoczenie budowlane przystępując do budowy, stawia na terenie danego ośrodka budowlanego cały szereg baraków, przeznaczając je na mieszkania dla załóg. Baraki te, nazywane hotelami robotniczymi, nie są przystosowane do normalnych warunków mieszkaniowych. Brak w nich jakiegokolwiek urządzeń, które można by podciągnąć pod miano elementarnego komfortu. W barakach takich, chcąc nie chcąc, mieszka setki robotników — nie tylko „samotnych” ale i całe rodziny.

Otóż wniosek, o którym mowa, zakłada, by zamiast baraków od razu budować dla pracowników budowlanych duże bloki mieszkalne z pełnym komfortem — analogiczne do tych, jakie wznosi się dla mieszkańców miast i osiedli. Mógłby ktoś powiedzieć — wniosek bardzo słuszny, ale gdzie tu oszczędność w kosztach budownictwa. Blok jest

przecież o wiele droższy od baraku. Tak jest tylko pozornie.

Przeprowadzimy prosty rachunek. RPZB w minionych latach wystawiło 113 baraków. Koszt budowy jednego baraku wynosił około 200.000 złotych. Tak więc wszystkie baraki RPZB kosztowały 22,6 miliona złotych. Podobną ilość baraków wystawiło ZBM i inne przedsiębiorstwa budowlane.

Wybudowane przez nasze zjednoczenia na terenie województwa rzeszowskiego baraki kosztowały 46 milionów złotych. Tymczasem koszt jednego bloku mieszkalnego z pełnym wyposażeniem, 3 piętrowego, o 150 izbach (w których umieścić by można 50 rodzin) wynosi 2 miliony złotych.

A więc za sumę wydatkowaną na budowę nietrwałych, niewygodnych baraków w województwie rze-

szowskim, można by wybudować 23 bloki mieszkalne. W blokach tych byłoby 3.450 izb dla 1.150 rodzin.

Jeśli byśmy rozszerzyli nasz rachunek na skalę krajową, (przyjmując dane rzeszowskie za podstawę obliczeń) mogli byśmy dysponować dodatkową pulą 391 bloków mieszkalnych z 800.000 izb.

O ogromie tej sumy niechaj świadczy fakt, że w planie 6-letnim w całym województwie rzeszowskim zostało oddanych do użytku 28.000 izb mieszkalnych w blokach. W skali krajowej to 800.000 izb wynosi prawie 7 proc. ogółem wybudowanych izb w kraju w planie 6-letnim. Tyle mówią nam cyfry.

Samo złożenie wniosku nie załatwia jednak sprawy. Korzyści płynące z jego realizacji leżą jeszcze w sferze propozycji. Chodzi więc o to, by już dziś zabrać się do jej dyskusji i realizacji.

Zredakcyjnej

Korzystna współpraca

Już 7 lat istnieje Państwowy Dom Dziecka w Żyznowie (pow. Strzyżów). Początkowo wychowywało się tu około 30 sierot, obecnie ilość wychowanków wzrosła do 70.

Kierownictwo domu rozwinęło szeroką współpracę z miejscową szkołą podstawową. Prawie codziennie przeprowadzana jest wzajemna wymiana uwag, dotyczących wychowywania dzieci, ich potrzeb, rozrywek kulturalnych. W tym też celu zorganizowano kółka: biologiczne, sportowe, taneczne i recytatorskie, oraz kącik żywej przyrody. Wspólnie prowadzone są m. in. prace nad jarowizacją zbóż, badaniem siły kiełkowania ziarna, przedłużaniem okresu rozwojowego drzew.

Wychowankowie domu i szkoły wyprodukowali wiosną ub. roku ponad sto domków legowych, a podczas zimy sporządzali karmniki, dbając o systematyczne dokarmianie ptactwa.

Konferencje rad pedagogicznych, ocena pracy społecznej odbywają się zawsze wspólnie. Wychowawcy pomagali również chłopcom z Żyznowa do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.

Owocem współpracy są też coraz lepsze wyniki w nauce młodzieży szkolnej i wzrost dyscypliny wśród wychowanków zakładu.

Leszek Kulik
Żyznow

Oj, ta droga!

Odcinek drogi między Głownią, a Suchodolem (pow. Krośno) długości 500 m nie był naprawiany od dawna. Obecnie droga ta wymaga gruntownego remontu, ponieważ duże wyboje wypełnione wodą uniemożliwiają przejazd samochodów i furmanek.

W okresie wyborów do rad narodowych wyborcy w czasie spotkań z kandydatami na radnych wysuwali żądania dotyczące naprawy tego odcinka. Radni obiecali, że pomogą, że poprą itd. Aby jak najszybciej prace ruszyły naprzód rolnicy z naszej gromady chcą zająć się naprawą drogi w czynnie społecznym. Czekają tylko na 100 m³ kamienia, który otrzymali (na razie na papierze) od Wydziału Komunikacji Drogowej w Krośnie. A może też radni przypomną sobie o swoich przyrzeczeniach, bo z takiej jak dotąd pomocy wyborcy niewiele skorzystali.

Zygmunt Guzik
Głownia

Odpowiedzi działu ekonomicznego

Ob. ANTONI JAROSZ — Rzeszów. Sprawę poruszoną przez Was w liście załatwimy. Prosimy o podanie bliższego adresu, lub zgłoszenie się osobiście w dział ekonomiczny naszej redakcji.

Na tematy rolnicze

Dobieramy nasienie kukurydzy

Poniżej drukujemy tłumaczenie artykułu z „Prawdy”.

W naszym kołchozie zasialimy w przyszłym roku 4.000 ha kukurydzy. Zwiększyliśmy zasiewy

pszenicy, jęczmienia i owsa, a częściowo zaoraliśmy również naturalne pastwiska.

Kukurydza podnosi produktywność hodowli. W 1955 roku w porównaniu z rokiem poprzednim u-

dzi utwierdzają nas w tym, że zasiewać należy tylko dobrą nasionami, co przyspiesza uprawę, zmniejsza koszty ręcznej obróbki, podnosi zbiór. Niestety, w naszym roku nie wszystkie kołchozy siały dobrą nasionami, a to tylko dlatego, że nie mieliśmy doświadczenia, nie posiadaliśmy w swoim czasie odpowiednich sił do trilewów i nie stosowaliśmy mechanizacji. Ale tam, gdzie siałyśmy zasiad doborowym nasionem, osiągnęliśmy rezultaty. W gnieździe było po 2-3 rośliny, a nie jak przedtem po 1-2, zwłaszcza na polach obsewanych kłepskim ziarnem.

Jako przykład możemy podać kołchoz imienia Lenina, gdzie brygada nr 2 zasiała 255 ha kukurydzy sortowanym ziarnem. W rezultacie takie prace, jak pelenie i przerywka zasiewów były przeprowadzone dwa razy szybciej niż w brygadzie nr 1, gdzie kukurydzę na obszarze 235 ha zasiali niesortowanym ziarnem. Dzięki temu, że w drugiej brygadzie pelenie i przerywkę przeprowadzano w krótkich odstępach czasu, otrzymali lepszy zbiór i zaoszczędzili 400 roboczodniówek.

W tym roku postanowiliśmy zasiać ziarno najlepszej jakości. Obecnie pracujemy nad wynalezieniem najlepszych sposobów mechanizacji sortowania ziarna kukurydzy.

Dla sortowania nasion można przerobić zwykłe triery stosując sito z otworami od 5 do 10 mm. Samarska MTS

WZROST UDOJÓW W KOŁCHOZIE
PUT'NOWOJ ŻIZNI DZIĘKI
UPRAWIE KUKURYDZY



też cennej uprawy przez zaoranie mało produktywnych wieloletnich łąk, zmniejszenie obszaru jarek dój od jednej krowy wzrosł o 355 litrów. Doświadczenia w uprawie kukurydzy

Nowiny Sportowe

Niespodzianki w III lidze

Stal Rzeszów przegrywa na własnym boisku z JKS Jarosław 1:2



Bramki zdobył: dla Stali Anioła w 30 minucie oraz dla JKS Bester w 37 i 40 minucie.

Sędziował Głowacz z Przemyśla.

Kolejarz Przemyśl - Gwardia Rzeszów 0:2 (0:2)

Gwardia rozstrzygnęła spotkanie już w pierwszej połowie, mimo że w tym okresie Kolejarz miał przewagę. Pierwszą bramkę zdobył w 20 minucie Olszówka po składnej akcji prawą stroną. Wynik dnia ustalony został w 40 minucie meczu i tym razem strzelcem bramki był Olszówka. Pod koniec pierwszej połowy Kolejarz znowo miał okazję do strzelenia bramki, a w 12 minucie Kawiak nie wykorzystał rzutu karnego.

Po zmianie stron gra się w równowagę i obie drużyny marnują moc okazji podbramkowych. M. in. z Kolejarza Piwowar i Lewandowski znowo mieli takie okazje. W Gwardii dobrze zagrała prawa strona napadu oraz obrona. W Kolejarzu chaos tydzień zagrał atak, który nie potrafił zmusić Rejewskiego do kapitulacji.

Łatwe zwycięstwo Włókniarza Krosno nad Stalą Świdnik 4:1 (1:1)

Do 30 minut nie zamieszło się na taśmę porażkę Stali, tym bardziej, że Włókniarz wystąpił bez Skowronka i Chojki. Początek spotkania należał do gości i już w 2 minucie Staniewicz fatalnie podaje z kilku metrów. W 5 minucie sędzia dyktuje rzut wolny z linii pola karnego do Włókniarza, a Jaswikko przyziemnym strzałem umieszcza piłkę w lewym rogu Stal prowadzi 1:0.

Napór gości trwa jeszcze kilka minut, gra się wyrównuje, ale

Jak tu grać w „tobka” mówili kibice, wracając z meczu Stal - JKS. Taki pewniak była ta Stal i przegrana. Tak jest. Stal była za pewna wygraną i zlekceważyła JKS, który zagrał ambitnie i wygrał niespodziewanie, ale zasłużył. Trzeba przyznać, że całym motorem JKS był Strelt, który w okresie naporu skutecznie rozbił ataki Stali, jak również długimi podaniami zasilał formację ofensywną. Gra na ogół była chaotyczna, jednak szybka i obfitowała w szereg niebezpiecznych momentów podbramkowych. W tym okresie przewagę miała Stal, jednak wszystkie ataki kończą się na przedpolu pola karnego, gdzie dwójka i trójka Strelt, wkraczając skutecznie w każdą akcję.

JKS otrzasa się z przewagi i mimo że nastawiony jest na grę defensywną raz po raz wypadami zagraża bramce Stali. Nieoczekiwanie w 30 minucie prowadzenie dla Stali zdobył Anioła. Radość jest krótka - gdyż już w 2 minucie później wyrównująca bramkę zdobywa po kornierze Bester.

Wynik ten utrzymuje się do końca pierwszej połowy. JKS gra w defensywie, starając się utrzymać wynik remisowy - minuty uciekają. Stal gra nerwowo, 67 minuta przynosi prowadzenie dla JKS. Kołodziej otrzymuje piłkę idzie na przebieg mija obronę, od daje strzał... Skibie nie pozostaje nic innego jak: wycofać się z bramki. Bester przebiega się „wyciąga”. Skibie z bramki, strzela, ale strzał był za ostry i piłka idzie ponad poprzeczkę. Ostatnie minuty to silny napór Stali ale wynik nie ulega zmianie.

Was.

Nikła przegrana Stali Mielec w Chorzowie z AKS

(Telefonom od specjalnego wysłannika)

STAL MIELEC: Mysiak, Grzesko, Książek, Król, Baran, Waleśka, Proca, Czylok, Opiolka, Tobolik, Latacz.

AKS CHORZÓW: Sołtysek, Bazań, Wieczorek, Janczewski, Jacek, Kalus, Skrzypiec, Weczerak, Pilarek, Krawian, Lizurek.

Sędzia Buśkiewicz z Warszawy.

Spełniły się marzenia około 5 tys. zwolenników AKS, którzy przybyli na chorzowski stadion, by być świadkami pierwszego w tym sezonie zwycięstwa piłkarzy Chorzowa. Piłkarze AKS wyszli na boisko z silną wolą zwycięstwa i na 2 punkty w pełni zasłużyli. Tylko do przerwy stal była równorzędny przeciwnikiem. Już w 2 minucie umiejętności strzeleckimi popi-

suje się Tobolik, a następnie Czylok, Proca, Latacz a nawet Baran. Dopiero w 17 minucie następuje pierwszy niebezpieczny strzał na bramkę Stali. Mysiak jest jednak na stanowisku i broni pewnie. Obraz gry zmienia się szybko. Piłka znów jest na połowie AKS. Tobolik pięknym zwo-dem mija Wieczorka, podciąga kilka metrów i ostro strzela - Sołtysek piastkuje, a Tobolik strzela jeszcze raz. Niestety, piłka wychodzi ponad poprzeczkę. Za chwilę Tobolik po raz drugi decyduje się na przebieg, ściąga na siebie obrońców i wypuszcza Latacza, ten podciąga do linii bramkowej i miękko dośrodkowuje, a nadbiegający Proca nieuchronnym strzałem lokuje piłkę w siatce AKS. Ten pewien sukces, zamiast zdołować piłkarzy Stali, jakby zniechęcił ich do dalszej gry. Stal osiada na laurach i AKS dochodzi do głosu. Napastnicy chorzowian coraz częściej goszą pod bramką Stali i jeden z wypadów przynosi im wyrównanie ze strzału Lizurka.

Po przerwie chorzowianie narzucają silne tempo, spychają mielecką Stal do defensywy. W ataku pozostaje tylko Proca i Tobolik. Temu ostatniemu odnowiła się kontuzja. Rola defensywna Stali sprwadza się teraz do wykopywania piłki przed siebie. Piłkę przejmują obrona AKS, wśród której prym wodzi Weczerak i Kalus. W tym okresie jednym jaśniejszym punktem jest tylko Czylok, który wszystko stawia na jedną kartę i swoją grą zyskuje sympatię i uznanie chorzowskiej publiczności. Chorzowianie w dalszym ciągu są w ataku. W 75 minucie następuje krytyczny moment. Książek fauluje Pilarka i sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę Stali. Goście tworzą mur, a Weczerak znajduje lukę i strzela w górny róg. Mysiak jest bezradny i gospodarze prowadzą 2:1. Od tego momentu mielecka Stal gra jeszcze bardziej chaotycznie i o zmianie wyniku nie może być mowy. Z mieleckiej Stali należałoby tylko wyróżnić ofiarnie grającego Czyłoka, Barana i Opiółkę.

Julian Woźniak

LIGA

Budowlani Opole - Garbaria Kraków 4:1 (3:0)
Górniki Zabrze - Stal Sosnowiec 1:2 (1:1)
Gwardia W-wa - CWKS W-wa 1:1 (1:1)
Kolejarz Poznań - Ruch Chorzów 1:0 (0:0)
Lechia Gdańsk - Gwardia Bydgoszcz 1:0 (0:0)
Wisła Kraków - ŁKS Łódź 2:0 (2:0)

LIGA

AKS Chorzów - Stal Mielec 2:1 (1:1)
Cracovia - Górnik Wałbrzych 2:0 (2:0)
CWKS Bydgoszcz - Sparta Lubią 4:1 (1:0)
Górniki Bytom - Górnik Radlin 0:0
Marymont W-wa - Polonia Bytom 1:1 (0:0)
Naprzód Lipiny - Warta Poznań 1:0 (0:0)
Stal Gdańsk - CWKS Kraków 1:2 (1:1)

TABELA		
Górniki Radlin	5	9:1 6:1
Cracovia	5	8:2 9:3
CWKS Kraków	5	8:2 8:5
Polonia Bytom	5	7:3 6:4
Stal Gdańsk	5	5:5 6:3
Naprzód Lipiny	5	5:5 8:5
Szombierki	5	5:5 6:5
AKS Chorzów	5	4:6 6:7
Warta Poznań	5	4:6 5:5
Sparta Lubią	5	4:6 6:10
Marymont	5	4:6 3:9
Stal Mielec	5	3:7 3:5
CWKS Bydgoszcz	5	2:8 6:9
Górniki Wałbrzych	5	2:8 2:9

LIGA

TABELA		
Lublinianka	3	5:1 5:2
Gwardia Rzeszów	3	4:2 3:1
Włókniarz Krosno	3	4:2 5:2
Stal Stalowa Wola	3	4:2 5:2
JKS Jarosław	3	4:2 4:2
Stal Rzeszów	3	3:3 4:3
Resovia	3	3:3 5:5
Polonia Przemyśl	3	3:3 4:5
Górniki Gorlice	3	2:4 1:2
Stal FSC	3	2:4 3:7
Kolejarz Przemyśl	3	2:4 1:3
Stal Świdnik	3	0:6 2:8

Koszykarze o Puchar WKKF

Polonia Przemyśl - Stal Łańcut 101:24 (37:15)
Kolejarz Przemyśl - Start Rzeszów 38:27 (25:12)

Bezbramkowy wynik meczu Górnik Gorlice - Lublinianka

Od pierwszej minuty aż do ostatniego gwizdka sędzię mecz prowadzony był w szybkim tempie i stal nawet na niezłym poziomie technicznym. Niestety napastnicy obu drużyn nie potrafili się swymi umiejętnościami, czego najlepszym dowodem jest to, że nie padła ani jedna bramka. A okazji było wiele.

Tak na przykład w 34 minucie Komurkiewicz oddaje silny strzał, piłka odbija się do wewnętrznej strony poprzeczki i zdawało się, że już wpadnie bramką, lecz niestety piłka wyszła w pole. Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy, nie wykorzystanej jednak cyfrowo. Po zmianie stron gra się wyrównuje, a pod koniec meczu inicjatywę przejmują goście i na 13 minut przed końcem spotkania

Stal FSC Lublin - Stal Stalowa Wola 0:3 (0:1)

Drużyna Stalowej Woli odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo mając w drugiej połowie wyraźną przewagę. Bramki dla gości zdobyli: Gajewski 2 oraz Patkolo 1.

Przed biegiem «Puchar Nowin Rzeszowskich»



Truchan (z prawej) i Merchut (z lewej) z LZS Trzcinnica zapowiedzieli swój start w biegu o puchar „Nowin Rzeszowskich”.

W klasie A tylko Stal Sanok bez straty punktu

UNIA KROSNO - STAL ŁAŃCUT 1:1 (1:1)
Bramkę dla Unii zdobył Zajdel a dla Stali Bik.
SPARTA NISKO - GÓRNIK SANOK 2:2 (0:1)

TABELA		
Stal Sanok	3	6:0 8:3
Stal Deba	3	4:2 7:3
Sparta Nisko	3	4:2 5:4
Sparta Lubaczów	3	4:2 6:6
Stal Łańcut	2	3:1 6:2
Górniki Sanok	3	3:3 9:5
Sparta Jasło	3	3:3 6:4
Górniki Krosno	3	3:3 7:7
Kolejarz Rozwadow	2	2:2 9:6
Stal Deba	3	2:4 7:9
Sparta Przeworsk	3	2:4 5:10
Górniki Jasło	3	2:4 4:10
Kolejarz Rozwadow	3	1:5 5:12
Unia Krosno	3	1:5 1:4

Indywidualne mistrzostwa bokserskie LZS

Tytuły mistrzów i wicemistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: WAGA PAPIEROWA: 1) Radzik (Szalowa), 2) Markowicz (Szalowa); WAGA MUŻA: 1) Pył (Dynów), 2) Tarsa (Przeclaw); WAGA KOGUCIA: 1) Eyszczyk (Lutoryż), 2) Miasik (Lutoryż); WAGA PIÓRKOWA: 1) Baranik (Dynów), 2) Wójcym (Wojslaw).

Stal Rzeszów - WKS Lublin 10:10

A oto wyniki poszczególnych walk. Na pierwszym miejscu zawodnicy Stali Rzeszów.

Waga musza: Rzeźnikiewicz wygrał jednogłośnie na punkty z Dudalą.
Waga kogucia pomiędzy Włókniarzem a Gawlikiem kończy się remisem.
Waga piórkowa: Bednarski przegrywa jednogłośnie na punkty z Zb. Rzeźnikiewiczem.
Waga lekka: Szadorski zostaje wypunktowany przez Sygoza.
Waga lekkopółśrednia: Michniewski wygrał z Ryszka.
Waga półśrednia: Kleś odnosi zwycięstwo nad Stopczyńskim.
Waga półśrednia: Świst wygrał z Bińkiem.
Waga lekkośrednia: Jaworski przegrywa na punkty z Grzyzaczkiem.
Waga średnia: Wisz remisuje ze

Swiderskim i w wadze półciężkiej Probola przegrywa przez tko. z Komisarzem.

JKS JAROSŁAW - STAL TARNÓW 12:8
W towarzyskim meczu pięciarżskim Jarosławski JKS wygrał ze Stalą Tarnów 12:8.

O wejście do II ligi

Stal Świdnik - Polonia Świdnica 14:4

Boks - klasa B

Stal Sanok - Start Przemyśl 12:8
Stal Gorzyce - Sparta Kolbuszowa 5:1 (1:1)
LZS Wola Rzezczycka - Stal II Mielec 1:4 (1:1)

Poniedziałek 23 kwietnia

PRZEWORSK
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 88 ul. Krakowska

JAROSŁAW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 74, Grunwaldzka 28

KROSNO
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 37 Plac 3 Maja
Pogotowie Ratunkowe: ul. K. Marksa 5a tel. 99 i 222
Straż Pożarna: Rynek tel. 88

JASŁO
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 29 ul. Świerczewskiego
Pogotowie Ratunkowe: ul. Czackiego 1 tel. 99
Straż Pożarna: Targowica tel. 88

GORLICE
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 20 Plac Armii Czerwonej
Pogotowie Ratunkowe: ul. Cicha 3 tel. 99
Straż Pożarna: Rynek tel. 88

SANOK
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 70 ul. Świerczewskiego 2
Pogotowie Ratunkowe: ul. Dąbskiego 15 tel. 99
Straż Pożarna: ul. Waryńskiego 7 tel. 88